



Dziś

1 WRZEŚNIA



- Ten tandem musi „zagrać”
- Znamy ich wszyscy
- Pokaz mody w Arkadii
- Rozrywki umysłowe

GLOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 18. XI — 24. XI 1961 r. Nr 47 (259)

Już niecały miesiąc

Wielki piec nr 4 wymaga maksimum mobilizacji

Na sam właściwy rozruch pieca pozostaje coraz mniej czasu. Przedłużające się roboty montażowe i wykończeniowe uniemożliwiają wejście na szerokim froncie do prac rozruchowych. Sytuacja nie jest więc różowa, tym bardziej, że czasu jest coraz mniej, a warunki atmosferyczne bynajmniej nie ułatwiają ani pracy budowniczym, ani też grupie rozruchowej dyrektora technicznego PPB HIL mgr inż. Ryszarda Geyera. A w ogóle warto podkreślić, że czwartki wielki piec będzie pierwszą jednostką w naszej hucie uruchamianą w niezwykle trudnych warunkach zimowych.

W tej chwili opóźnienia istniejące na poszczególnych węzłach kompleksu pieca są szybko likwidowane. Mobilizacja załóg montażowych, czego najlepszym wyrazem jest praca na trzy zmiany, przynosi już pierwsze owoce. Tym bardziej musi niepokoić w takiej sytuacji pozostawanie w tyle Elmontu. Jak poinformowano nas ostatnio, brak temu przedsiębiorstwu jeszcze należytego potencjału, szereg stanowisk

jest nienależycie obsadzonych. Słowem, najbardziej zagrożone i wymagające natychmiastowego wsparcia są na wielkim piecu nr 4 roboty elektryczne.

Trzeba podkreślić, że atmosfera panująca na budowie jest wspaniała. Pomimo licznych trudności, budowniczowie są dobrej myśli i bynajmniej nie zamierzają rezygnować z twardej walki o dotrzymanie terminu swego ambitnego zobowiązania. Czasu jest już bardzo mało, ale przy ogromnej mobilizacji, przy wykorzystaniu wszystkich rezerw, bitwa może być jeszcze wygrana.

Z dużą pomocą spieszy budowniczym w ostatnim, najtrudniejszym okresie Zarząd Kwaterunku i Zaopatrzenia Robotniczego PPB. Załogi mogą przez całą dobę korzystać z ciepłych posiłków wydawanych w stołówce nr 1 w rejonie pieca. Oprócz tego filia tej stołówki — kiosk jest czynny od godz. 7 do 23. Jeszcze inny kiosk całą dobę. Nawet w niedzielę i święta korzystać można ze stołówki. Jd

ZALOGA HUTY IM. LENINA POZDRAWIA NAUCZYCIELSTWO

KOLEKTYW KIEROWNICZY HUTY IM. LENINA W IMIENIU CAŁEJ ZAŁOGI KOMBINATU PRZESYLA WSZYSTAKIM NAUCZYCIELOM Z NOWEJ HUTY GORĄCE I SERDECZNE POZDROWIENIA, ŻYCZĄC IM DALSZYCH SUKCESÓW W PRACY PEDAGOGICZNEJ, ORAZ DUŻO RADOŚCI I SZCZĘŚCIA W ŻYCIU OSOBISTYM. WYSOKO CENIMY TRUDNĄ I ODPOWIEDZIALNĄ PRACĘ NAUCZYCIELA-WYCHOWAWCY. ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE OD JEJ WYNIKU ZALEŻY W DUŻEJ MIERZE POSTAWA I OBLICZE MŁODEGO POKOLENIA NOWOHUCKIEGO, Z KTÓREGO ZNACZNA CZĘŚĆ ZASIŁI KADRĘ ZAŁOGI KOMBINATU.

W DNIU WASZEGO ŚWIĘTA DRODZY NAUCZYCIELE SKŁADAMY SERDECZNE WYRAZY UZNANIA ZA CODZIENNY TRUD NAD WYCHOWANIEM NASZYCH DZIECI.

Kolektyw kierowniczy Huty im. Lenina



Szkola 1000-lecia w Nowej Hucie. Lekcję prowadzi M. Sznajder.

Niezmęczeni
Nasycają nas literami.
Prowadzą drogą
Prawdy,
Uczą kochać...
Opłatań ścieją nauki
Idą z nami
Po ścieżkach wiedzy
W ścieżki życia
Nigdy niezmęczeni.

Przyjmijcie wiersze.
Splicione miłością,
Przyjmijcie kwiaty
Przewiazane nitką
Wdzięczności.
Każdy szary dzień
Jest Waszym świętem.

EWA LIPSKA
IV Liceum
Ogólnokształcące

Do wychowawców młodego pokolenia

Jak co roku, tak i obecnie obchodzimy uroczystości „Dzień Nauczyciela” w całym kraju. W dniu tym całe społeczeństwo śle Wam wyrazy wdzięczności i uznania za Waszą trudną i odpowiedzialną pracę, której wyniki mają poważny wpływ na rozwój naszej Ojczyzny. Od nauczyciela, pedagoga i wychowawcy zależy bowiem jakie będzie nasze przyszłe pokolenie i jak przebiegać będzie realizacja naszych zadań w dziedzinie budownictwa socjalizmu.

Dlatego też nasza Partia i Rząd w swej polityce zdawały i zdają sobie sprawę z tego, że w procesie budownictwa socjalizmu, powstawania budowli gigantów, jak Huta im. Lenina, Turoszów, zagłębie slarkowe, miedziowe i in. musi iść w parze jak to określił tow. Wiesław „wychowanie człowieka na miarę naszej epoki, człowieka który będzie chciał i umiał twórczo współdziałać w tym największym przełomie wszystkich czasów, jakim jest socjalistyczne przeobrażenie społeczeństwa ludzkiego”.

Równocześnie trzeba zdać sobie sprawę z tego, że Partia nasza nie zamierza upajać się tym, co już zostało dokonane. Niedługo już czas, kiedy wzorem Związku Radzieckiego nasze pokolenie przystąpi do budowy komunizmu, tj. ustroju, który zapewni ludziom jak największe dobro i wolność zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych. Lecz ustrój taki mogą zbudować ludzie odpowiednio do tego przygotowani, działający w oparciu o najnowsze zdobycze nauki i techniki, ludzie którym obce będą naleciałości fideizmu i idealizmu. I dlatego też przed naszą kadrą pedagogiczną już dzisiaj stoją nowe bardzo poważne zadania wytyczone i ściśle określone na VII Plenum KC naszej Partii. Zadania te w skali ogólnokrajowej są niemałe a sprowadzone do naszej dziedziny muszą sprostać zwiększonej produkcji stali, która osiągnie 10 milionów ton rocznie. Zrozumiałym jest, że w związku z tym nastąpić musi rozbudowa i innych dziedzin życia. Dla realizacji tych zadań konieczne jest wychowanie społeczeństwa o nowym socjalistycznym obliczu, potrzebna będzie kadra wysoko wykwalifikowanych robotników, inżynierów, techników. Wychowanie takiego społeczeństwa

rozpoczyna się już w przedszkolu i biegnie poprzez szkolnictwo podstawowe, średnie i wyższe.

Mówiąc o zadaniach jakie stoją przed naszą kadrą pedagogiczną, wyrażamy serdeczne podziękowanie i głębokie uznanie za dotychczasową pracę. Jednocześnie zasyłamy z głębi serca płynące pozdrowienia i życzenia zadowolenia z dalszej pracy i pomyślności w życiu osobistym wszystkim naszym pedagogom i wychowawcom młodzieży.

PRZEWODNICZĄCY
DZIELNICOWEGO KOMITETU
FRONTU JEDNOŚCI NARODU
W NOWEJ HUCIE
ANDRZEJ KASPRZYK

IMIEŃ BLISKIE NASZYM SERCOM

Ta szkoła jest jedną z kilkunastu na terenie Nowej Huty, jedną z kilkunastu na terenie Krakowa i z kilku tysięcy w całej Polsce. Jak wszędzie, codziennie rano, gdy odzywa się dzwonek, dzieci w granatowych płaszczkach i ubrankach zajmują miejsca na ławkach szkolnych. Rozpoczyna się normalny dzień zajęć, tak jak w każdej innej szkole na terenie całego kraju. A jednak szkoła pomnik 1000-lecia w Nowej Hucie ma w sobie coś szczególnego. Nie tylko to, że przypomina wymarzony pałac — szklany dom Zeromskiego — lecz przede wszystkim atmosferę jaką nadaje jej w tych dniach imię młodego bohatera Janka Krasickiego.

To dobrze, że właśnie tej szkole, wspaniałej szkole — nadano imię przywódcy Związku Walki Młodych, organizacji, która za okupacji walczyła o wyzwolenie narodowe i społeczne. Jej działacze i członkowie nie szczędzili sił, a wielu z nich oddało swoje życie, by zbliżyć upragniony dzień wolności.

Oddał je także dwudziestoparoletni Janek Krasicki — drugi po Hance Sawickiej — przewodniczący Związku Walki Młodych. Umarł śmiercią bojownika o sprawę ludowej ojczyzny. Nadanie Jego imienia nowohuckiej szkole przetrzała ramy symbolu. Najmłodsza dzielnicowa Krakowa jest zarazem żywym przykładem socjalistycznego budownictwa. Nie dane było Jankowi Krasickiemu i innym działaczom ZWM uczestniczyć w tej wielkiej budowie. Tym bardziej więc czerpiemy pojęcie człowieka, który poświęcił zaciętość z dnia na dzień do co najcenniejszego — własnego życia.

Cieszymy się z przyjazdu do Nowej Huty matki Janka — Marii Krasickiej, która najbardziej ze wszystkich odczuła śmierć swojego syna. Witamy w niej matkę bliskiego naszym sercom — człowieka. Witamy ją kwiatami i szczerymi słowami przywiązania do idei, o którą walczył Janek. Chyba nigdzie, jak właśnie tu w Nowej Hucie, gdzie młodzież stanowi ogromną część społeczeństwa, żyją się wspomnienia tamtych bohaterskich lat. Wspomnienia te pobudzają entuzjazm młodych i zagrzewają ich do twórczej pracy.

Na dzisiejszym spotkaniu z Marią Krasicką jeszcze raz wrócimy pamięcią do sylwetki bohatera, który jest ideowym wzorem dla Związku Młodzieży Socjalistycznej i dla całej młodzieży. Imię jakie nosi szkoła 1000-lecia — zobowiązuje.

J.Z.

Sport z ostatniej chwili

Z IGRZYSK SPORTOWYCH

Rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo Huty im. Lenina i Igrzysk Sportowych na rok 1961 zostały zakończone. Tabela rozgrywek po zakończeniu przedstawia się następująco:

GRUPA I			
1) W-1	1	15:4	20:3
2) W-1	1	13:5	16:7
3) P-30	2	13:4	16:7
4) P-30	2	9:7	16:13
5) TK	1	7:9	16:16
6) W-30	1	6:10	16:16
7) P-62	1	5:31	5:30
8) P-61	1	5:18	9:16
9) P-64	1	8:10	2:30

GRUPA II			
1) W-30	1	14:9	20:5
2) W-16	1	12:4	15:8
3) P-30	1	12:4	27:9
4) ZK	1	10:8	16:10

„DERBY” KOSZYKARZY

W najbliższą niedzielę, 18 listopada będziemy świadkami pojedynku lokalnych rywali w koszykówce: krakowskiej Wisły i Spartę Nową Huta. Spotkanie odbędzie się w hali Wisły przy ul. Reymonta. Początek o godz. 18.00.

ZOBOWIĄZANIA

W dalszym ciągu podejmowane są zobowiązania dla uczczenia 44 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz dla uczczenia 20 rocznicy powstania PPR. Załoga Zakładu Materiałów Ognołotrwałych wraz z organizacją zakładową NOT i KTR postanowiła opracować dokumentację, wykonać i zastosoować do końca br. wszystkie należne wnioski racjonalizatorskie. ZMO wzywa przy tym pozostałe wydziały i zakłady huty do podejmowania podobnych zobowiązań z okazji obchodzącego się V Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Moskwie.

Zobowiązania podejmują również grupy działająca ZMS. Kilka dni temu realizowali swoje postanowienie ZMS-owcy z P-64. Wykonali oni siatki przesuwowe między kłatkami nr 14 i 15, według pomysłu racjonalizatorskiego inżynierów Maleckiego i Jaworskiego. Wyrobnili się tu Edward Kawa i Edward Kłuski. Zrealizowano też drugie zobowiązanie, tj. wyregulowano 5.000 m. szalicy smaru gęstej na prawej i lewej stronie chłodni. Szczególnie duże pracy włożyli w realizację zobowiązania kł. kł.: Gwóźdź, Kurek, Perzok, Budecha i Kisiel.

I jeszcze jedno ZMS-owskie zobowiązanie: grupa działająca przy oddziale W-11 (Transport Kolejowy) zobowiązała się zebrać i uprzątnąć dom z całego rejonu stacji surowcowej. Złom przekazany zostanie Stalowni. (J. J.)

ZOBOWIĄZANIA

Czechosłowaccy goście zespołu „Głosu Nowej Huty“

W ub. piątek zespół redakcyjny „Głosu Nowej Huty“ gościł u siebie przedstawicieli ambasady czeskosłowackiej w Warszawie. I sekretarza Józefa Nalepkę i II sekretarza ambasady dr. Vaclava Vaneka oraz reprezentantów krakowskiego KW PZPR: tow. L. Piekarza i Piotrowskiego. W serdecznej rozmowie przy czarnej kawie goście zapoznali się z pracą naszej redakcji i problematyką, którą zajmują się nowohucka gazeta. Na szereg pytań dotyczących pracy propagandowej i społecznej w kombinacie i Nowej Hucie oprócz członków zespołu redakcyjnego odpowiedzieli także I sekretarz KP PZPR huty poseł Z. Jakus oraz sekretarz propagandy KP A. Nowicki.

Wizyta miłych gości jest dalszym ogniwem zacieśniającej się więzi przyjaźni z czeskosłowackimi załogami hutniczymi i redakcjami bratnich gazet.



Na zdjęciu goście czeskosłowaccy J. Nalepka i sekretarz ambasady (drugi od lewej strony) i obok niego II sekretarz dr. V. Vanek.

Program uroczystości Dnia Nauczyciela

Tegoroczne święto naszych pedagogów obchodzone będzie równie uroczysto jak w latach ubiegłych. W sobotę 18 bm. w godzinach rannych odbędą się we wszystkich szkołach uroczyste apele na których dzieci i rodzice oddadzą nauczycielom kwiaty i złożą im podziękowania za dotychczasowy trud oraz życzenia na przyszłość. W wielu szkołach organizuje się specjalne występy artystyczne, lub też wspólną kawę dla wychowawców i Komitetów Rodzicielskich.

Szczególnie uroczysty przebieg będzie miał Dzień Nauczyciela w szkole nr 87 im. Janka Krasińskiego. Jak wiadomo szkołę odwiedzi w tym dniu matka Janka Krasińskiego, która spotka się z dziećmi i nauczycielami.

21 bm. o godzinie 20-tej wszyscy nauczyciele z terenu Nowej Huty obejrzą operetkę pt. „Krysia Leśniczanka” w Teatrze Muzycznym przy ulicy Lubickiej. Z okazji Dnia Nauczyciela wyróżniający się ofiarnością w pracy — pedagodzy — otrzymają nagrody ufundowane przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej. Warto również wspomnieć o upominkach, jakie fundują w związku z Dniem Nauczyciela poszczególne zakłady pracy dla niektórych szkół. Będą to przede wszystkim telewizory. I tak: szkole nr 84 funduje telewizor „Mostostal”, szkole nr 82 KZBiZ w Łęgu, 78 — Pomponia w Ruszycz, 92 — Cementownia, 87 — HIL, zaś szkołom 83, 86, 88 — Komitety Rodzicielskie.

Bardzo nam się podobał dom rekreacyjny załogi zakładu remontowego NHKG w Morawskiej Ostrawie-Kuńcach, przyjemnie w nim spędziliśmy kilka dni, w związku z czym ciśnie się na usta pytanie — czy my w naszej Hucie nie moglibyśmy przystąpić do budowy podobnych? Przed paroma laty załoga po prostu zadeklarowała, że z każdej wypłaty przeznaczają koncówki wyrażające się w ha-

ności zarodkowej. Przykład: to, Ryska pracował dotąd jako pracownik fizyczny w brudzie. Tłoki, dziś jest szanowanym kierownikiem o-matowanego domu rekreacyjnego. Nikt nie nazywa tego awansem z pracownika fizycznego na umysłowego i nie otrzymał on żadnych przywilejów urlopowych, placowych itp. W dodatku tow. Ryska nie wstydzi się równocześnie być pomocą kuchenną w kiero-

Z życia partii

Ten tandem musi „zagrać“

Przeglądam notatki. Jest ich dużo. W miarę trwania zebrań kartki w notatniku „zabudowały” się różnymi treściami. Nie ma w tym przenośni. Pod gospodarką materialową, wynikami ekonomicznymi, za złą i dobrą organizacją pracy — kryją się ludzie, ich życie wewnętrzne, myśli, styl działania. Zawsze, na zebraniu partyjnym, za „rzeczami i sprawami, za problemami”, o których się słyszy — chciałoby się dostrzec i ujawnić ludzi, poznać ich stosunek społeczny do tych „spraw i trudności”. Człowiek jest — mówiąc jak najbardziej lapidarnie i w pewnym sensie może nieco wulgarnie — kluczem, tuorem, kluczem i tuorem. Ktoś, kto jest rozważny i myśliciel, zdolny jest rozstrzygnąć ten skomplikowany świat.

RZECZ GŁÓWNA

Czyni on go zrozumiałym, przez wyjaśnienie i interpretację układów zachodzących między rzeczami, zjawiskami i problemami. Jego postępowanie określa — jeżeli chodzi o technikę — w końcowym efekcie nie tylko sama technika produkcji, ale i jej wykorzystanie. Dyrektor naczelny huty tow. Kolomyjski po stoku miał rację przypominając na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym organizację partyjnej Walcowni Wstępnych. „Wydajność pracy zależy nie tylko od ilości ludzi ale i — i to być może jest rzeczą główną — od wykorzystania przez nich urządzeń”.

Tymczasem z tym wykorzystaniem bywa różnie. Oto jeden z przykładów za-cytowanych na zebraniu:

„Jeszcze wczoraj wytop — 260 ton stali — stał przez półtora godziny na torach. Nie było decyzji co zrobić. W efekcie (spust okazał się nieefektywny) — dzwonił się do szefa. W końcu uzyskaliśmy decyzję: nie nadaje się. Odstawić. Ale przez ten czas ludzie czekali; trzymali się gorące piece...”

nie nadaje się. Odstawić. Ale przez ten czas ludzie czekali; trzymali się gorące piece...

Pepkiem naszego kombinatu jest w chwili obecnej tandem składający się ze Sta-łoni i Zgniatacza — mówił na zebraniu dyrektor Kolomyjski. — Ulepszenie współdziałania między tymi dwoma wydziałami ma dla huty zasadnicze znaczenie.

Ludzie... ich stosunek do spraw... Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Walcowni Wstępnych chyba najistotniejszym w sensie społecznym problemem w zakresie pracy wewnątrzpartyjnej okazało się wyczerpujące omówienie i ocena znanej zresztą skądinąd z praktyki zasady, że — o wynikach politycznego oddziaływania, jego wpływie na produkcję decyduje nie — oczywiście — 9 osób wchodzących w skład egzekutywy lub komitetu, lecz w sposób odpowiedzialności wszystkich członków w partii.

WSPÓLNIE = WSZYSCY

oto — choć lapidarnie brzmi — bezwzględnie najważniejsza myśl obrad.

W dyskusji występowali m. in. towarzysze Spyryka i K. Czopek. Ich głosy były polemiczne i krytyczne zarazem. Jeden np. mówił o kierownikach zmiany czy mistrzach, którzy zajmują się wykonywaniem nie swoich funkcji (zastępują piecowego). Inny o alarmujących — jak można było słysząc zorientować — faktach, z zakresu gospodarki materiałami, nieekonomicznej produkcji itd. Obaj oni obarczyli winą za niedowład w pracy kierownictwa wydziału, a za brak społecznej odpowiedzialności egzekutywę organizacyjną.

Krytyka? — tak. Jednakże czemu przypisać, że nie zgodziło się z nimi wielu mówców? — Chyba temu, że dobrze jest — w pierwszym wypadku — patrzeć na innych, oceniać także i siebie. A oto np. okazuje się, że krytykujący sam nie wywiązują się ze swych zawodowych obowiązków (spowodował zalanie wylotu pieca, budzono go na zmianie itd.) i że nie przestrzega zasady: bystro patrzmy na innych — lecz surowo oceniamy także i własną pracę!

Zatwo jest skrytykować organizację czy jej kierownictwo za słabą działalność społeczną. Jednakże inaczej sprawa się przedstawia, jeżeli krytykujący członek mówi potem o sobie: — zżyłem się z pracą społeczną. Szukałem jej jednak poza zakładem pracy, na zewnątrz... wyladowywałem swą energię i aktywność na działce... (!!).

Czyż trzeba udawać, że w takim wypadku uzasadnienie słabości własnego kierownictwa partyjnego czy wy-

działu jest — nieco humorystycznym i delikatnie mówiąc niepoważnym argumentem. Ze właściwie taki członek partii nie spozostęga się, jak obiektywnie wykazuje na swym własnym przykładzie źródła słabości organizacji, których on i podobni jemu — są... twórcami?

Dyskusja wykazała, że w organizacji jest więcej członków partii, którzy zdobywając się na krytykę jej braków jednocześnie w praktyce hołdowali zasadzie: za nas myśli i działa egzekutywa!

PRZECIW FORMALIZMOWI

w pracy partyjnej, biernemu udziałowi w życiu organizacji skierowany był referat wprowadzający do dyskusji wygłoszony przez I sekretarza z Walcowni Wstępnych tow. Leśniewskiego. Był to celnie trafiający w słabości pracy partyjnej referat. Wykazał jej „waskie gardło” oraz przyczyny z powodu których, mimo długiego stażu przynależności do partii i dużego doświadczenia członków, pracą partyjną zajmował się w zasadzie tylko szczypty krag aktywny.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych ostro i krytycznie oceniając braki było niewątpliwie rzetelną szkołą kształtowania nowego stylu pracy opartego o rozszerzenie odpowiedzialności wszystkich członków za całość życia społecznego i politycznego w wydziale. Dokonało ono rozrachunku ze starym nie odpowiadającym już życiu wyobrażeniem o pracy partyjnej w uproszczeniu pojmowanej jako „działalność wąskiej grupy aktywniejszych członków czy scentralizowanego kierownictwa”. Nowa tendencja i nurt, który powinien obecnie dominować, to jak najpełniejsza demokratyzacja wyrażająca się w powszechnej odpowiedzialności i praktycznym włączeniu się w działanie ogółu członków organizacji.

FRONT POTRZEB

18 towarzyszy uczestniczyło w dyskusji na zebraniu spr-

wodawczo-wyborczym. W wypowiedziach swoich wniesli oni wiele cennych uwag i bogactwo tematów. Bardzo ciekawe wystąpienia zarówno w treści analizy sytuacji gospodarczej jak i aktualnych zjawisk społecznych (choćby tow. tow. Przepolskiego, Mroczka, Szerszenia, Lytki i innych) przyczyniły się niewątpliwie do uzyskania szczegółowego obrazu trudności i potrzeb oraz skierowania wysiłków na pilne, palące fronty działania.

Ten cenny dorobek obrad ma tym większe znaczenie, że Zgniatacz, obok Wielkich Pieców, jest drugim wydziałem nie wykonującym planu. Walka o wywołanie się z zadania rocznego planu powinna tu łączyć się z przygotowaniem wydziału do wykonania w roku przyszłym już 160 ton miesięcznej produkcji (w br. najlepsze wyniki oscylowały w granicach 130 tys. ton). Przed załogą zarysowuje się również ambitny cel: trzeba stopniowo przygotowywać się do szturmowania na uzyskanie projektowych wskaźników wydajności i przerobu Zgniatacza.

Uczestniczący w zebraniu sekretarz KP PZPR HIL tow. Nowicki wysoko ocenił troskę dyskusantów o poziom działalności społecznej i gospodarczej. Teraz chodzi o to — mówił on — by włączyć do pracy szerszy krag towarzyszy, polepszyć jej styl i zwiększyć oddziaływanie na załogę. M. in. zwrócił on też uwagę na potrzebę wspólnych spotkań z przedstawicielami wydziałów zajmujących się remontami oraz ze stalownikami.

Na zebraniu wybrano nowy Komitet Zakładowy, którego I sekretarzem został pełniący tę funkcję w ub. kadencji tow. S. Leśniewski. Wśród delegatów wybranych na konferencję fabryczną PZPR z Walcowni Wstępnych, znajduje się również członek tutejszej organizacji przewodniczący Rady Robotniczej huty tow. Komórka.

R. WOLSKI

Wrażenia z Czechosłowacji (II)

Została serdeczna pamięć

lerzach (groszach) — zdobyła cegieł po rozebraniu starego młyna, dała własną robocizną, wpłaciła dwukrotnie po 20 koron, a dziś ma za to prawo do korzystania z niego w ramach weekendów sobotnio-niedzielnich i dłuższych, za niską opłatą (26 koron za sobotę i niedzielę i 17 koron za każdy następny dzień). W ten sposób ma zapewnione pokoje 2 i 3 osobowe, pościel, wyżywienie no i zdrowy wypocinek w górskim powietrzu. W domu tym organizuje się również kursy szkolenia zawodowego i ideologicznego, przyjmują goście itp. Czy zakłady i pionier kombinatu naprawdę nie mogliby iść śladem czeskich związkowców? Czeszy koledzy w roku przyszłym przystępują do dalszej, znacznej rozbudowy tego domu, kosztów pół miliona koron z pozycji inwestycyjnych. Na nas czekają również słabo zagęszczone tereny rekreacyjne w Niepołomicach, Krzeszowicach, Mysłenicach. Może jeden z najzupełniejszych pionierów naszego kombinatu — Pion. Głównego Mechanika pokaże, że chce — to móc?

W Czechosłowacji członka partii na pierwszy rzut oka można poznać nie tylko po znaczku partyjnym w klapie, ale i po tym, że członkowie partii zwracają się do siebie przez „ty” — bez względu na wiek i hierarchię służbową.

Rozpiętość placowa między mistrzem czy kierownikiem, a kwalifikowanym pracownikiem jest bardzo niewielka, co wcale nie hamuje chęci do zdobywania kwalifikacji i nauki, wręcz odwrotnie.

Do szkół idą tylko najzdolniejsi. O stanowiska kierownicze ubiegają się jednostki zdolne i ambitne po to aby dać wyraz swych twórczych poszukiwań nowej techniki i organizacji. Przyznam się, że na ten temat najwięcej dyskusowałem, towarzysze przekonali mnie, że kominy placowe nie muszą towarzyszyć wysokiej odpowiedzial-

Młodość szuka przygody
ale alkohol to najłuchsza
i najsmutniej kończąca się
przygoda

wanym przez siebie domu, pokojową i maszynistką. O obustronnej cennej wymianie doświadczeń w zakresie produkcji i postępu technicznego celowo nie piszę, nie chcąc zabierać głosu w tych sprawach jako ekonomista — bo po to właśnie do BPS — do naszego 2-ich inżynierów z Wydz. Odlewniczo-Przemysłowego, którzy niewątpliwie będą chcieli, na ten temat wnieść wiele uwag.

Zauważyłem jeszcze jeden radosny symptom świadczący o tym, że nasz przemysł lekki poprawia się — to zmniejszanie się ilości turystów-handlowców na korzyść turystów z prawdziwego zdarzenia.

Wielu towarzyszy biorących udział w wycieczce do Nowej Huty im. K. Gottwalda przekroczyło po raz pierwszy granice Polski, aby na własne oczy zobaczyć ten „inny” świat, nabierać moc różnych wrażeń, którymi chciałoby zapewne się podzielić, skonfrontować z wrażeniami innych, bardziej doświadczonych towarzyszy. Ja osobiście serdecznie wspominam troskliwie opiekujących się nami przedstawicieli NHKG w osobach tow. tow. Tłoki, Ryski i ich małżonek i podtrzymuję umowę, że w przyszłym roku wspólnie odjedziemy rajd na trasie Cieszem, Kraków, Warszawa. Wybrzeże — wczasy, Praga, Brno, Cieszyń.

ALEKSANDER RUDZIŃSKI

JAK WYKONAJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 15 BM. WŁĄCZNIE	% planu
ZMO w produkcji dolomitu praż.	111
Wyd. W-3 w prod. wyrobów kutech	105
Stalownia — stal martenowska	103
ZMO w prod. wyrobów szamot.	102
ZMO w prod. wyrobów zasadowych	102
ZK w prod. koksu wielkopiecowego	102
Wyd. W-1 stal elektr. surowa	102
Warsztat Konstrukcji Stalowych	102
Wyd. W-3 produkcja ogółem	102
Słownia — energia elektryczna	101

ZK w produkcji koksu ogółem	101
ZMO w produkcji wapna palonego	100
Aglomerownia	99
Wydziel. Walcownie	99
Wstępne	99
Zakład Wapnienniczy w Czatkowicach	98
Walcownia Gorąca Blach	95
Wielkie Piece w prod. surowki	95
Walcownia Zimna Blach	95
bl. „czarna”	89
Wydziel. Rur Zgrzewanych	89
Wielkie Piece w prod. żużla granul.	89
Walcownia Zimna — blacha ocynkowana	76
Walcownia Zimna — blacha ocynkowana	76
Wyd. W-1 produkcja ogółem	42

Studiujemy materiały XXII Zjazdu

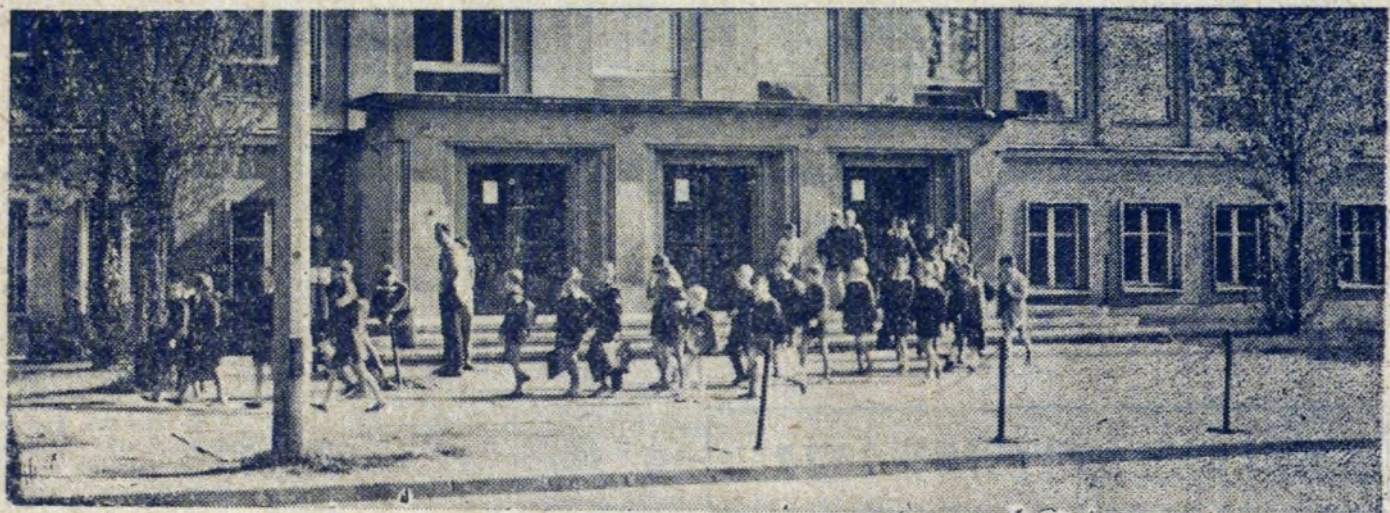
Zainteresowanie przebiegiem i uchwałami XXII Zjazdu KPZR było w Hucie im. Lenina, podobnie jak i w całym naszym kraju, bardzo duże. Zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni z ciekawością śledzili przebieg Zjazdu i żywo reagowali na wszystkie jego wydarzenia. Dyskusje i rozmowy koncentrowały się głównie, oprócz problematyki budownictwa komunistycznego ZSR, na zagadnieniach określających ogólnie mianem kultury jednostki oraz na s. a. nowiskach kierownictwa Albańskiej Partii Prac.

Dając do jak najpełniejszego zapoznania aktywność partyjną z materiałami i problematyką XXII Zjazdu — Komitet Fabryczny PZPR Huty im. Lenina zorganizował dwa seminaria. Wzięli w nich udział członkowie Plenum KP, sekretarze KZ i OOP oraz wykładowcy szkolenia partyjnego. Referat wprowadzający do pierwszego seminarium pt. „Program budowy komunizmu ZSR” wygłosił tow. C. Banach z KKM, tematem drugiego seminarium (całodziennego) był referat „O zmianach w Statucie KPZR”, który omówił tow. J. Nowak.

Dyskusja, jaka wywiązała się do referatów, zarówno na pierwszym, jak i na drugim seminarium, była wszechstronna i bardzo ciekawa. Zjazd dostarczył tak wiele materiałów, dotyczących zagadnień politycznych, ideologicznych czy gospodarczych, że każdy, kto tylko interesował się Zjazdem, miał swoje uwagi i pytania. Wiele spraw wymagało wyjaśnienia. Szczególnie dużo było pytań, dotyczących działalności antypartyjnej grupy. Tow. Jakus, który prowadził seminarium, udzielił wyczerpujących odpowiedzi na postawione pytania, zwracając w podsumowaniu uwagę na historyczną rolę XXII Zjazdu, na jego doniosłość w wytyczeniu programu budowy komunizmu i dalszy rozwój demokratyzacji.

Problematyka XXII Zjazdu omawiana jest obecnie na zebraniach organizacji partyjnych. Chodzi przecież o to, aby bogate materiały zjazdowe dotarły do wszystkich członków partii, do wszystkich ludzi pracy.

AN



Nowy program nauczania i podniesienie kwalifikacji kadry nauczycielskiej gwarantuje dalszy rozwój szkolnictwa Rozmowa z inspektorem oświaty Tadeuszem Brasiem

DOROCZNYM ZWYCZAJEM Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA ROZMAWIAMY Z INSPEKTOREM OŚWIATY PREZYDIUM DRN, TOW. TADEUSZEM BRASIEM. W TYM ROKU KONCENTRUJEMY SIĘ JEDNAK NA PROBLEMACH, ZWIĄZANYCH Z REALIZACJĄ UCHWAŁ VII PLENUM KC PZPR W SPRAWIE REFORMY SZKOLNICTWA.

— Jak przedstawia się realizacja tych zadań na terenie naszej dzielnicy?

— Przede wszystkim problem pierwszy: budownictwo szkół. Jeśli idzie o szkoły miejskie, to są one w pełni przygotowane do przejścia na 8-letni system nauczania. Gorzej natomiast jest pod tym względem w szkołach gromadzkich, zwłaszcza w Lubocz, Wadowie i Pleszowie.

Decyzją Kuratorium i Miejskiej Komisji Planowania, szkoła na osiedlu D-2, która miała być otwarta w 63 roku, oddana zostanie w 64 roku. Dalsze szkoły tj. przy ulicy Klasztornej i Bulwarowej (obok zalewu) oddane zostaną dopiero w 65 roku. W latach 63—65 zbuduje się szkołę 10-pawilonową na Osiedlu na Skarpie (1964 rok), dwie szkoły w Bieńczycach Nowych, dwie szkoły w Krzeszawicach i jedną w Lubocz. Te ostatnie jednak nie wpłyną w zasadzie na poprawę sytuacji w osiedlach starych — centralnych.

Warto wspomnieć, że siecią szkół 8-letnich obejmie się całą Nową Hute. Tak więc dzieci, które uczęszczają obecnie do klasy trzeciej, będą kończyć już szkołę 8-letnią.

— Czy możecie w związku z tym powiedzieć kilka słów na temat programów nauczania? Z sze-

rokiej dyskusji prasowej wynika, że są istotne zmiany, w jakim one pójda kierunku?

— Pierwszy, zmienił program realizować będzie od 63 roku klasa piąta, a w latach 64—67 klasy szósta, siódma i ósma. W nowych programach zwiększa się ilość lekcji do 211. Obok zwiększenia godzin, przeznaczonych na matematykę, fizykę, chemię, język ojczysty itd. dojdą nowe przedmioty: wychowanie społeczne, wychowanie plastyczne, muzyczne i rysunek techniczny. W godzinach pozalekcyjnych prowadzone będą nadobowiązkowo: język obcy, chór i przysposobienie sportowe.

W tej chwili na posiedzeniach rad pedagogicznych omawia się proponowane zmiany w programach, uwagi wszystkich nauczycieli i zainteresowanych osób uwzględnione zostaną przy ustalaniu ostatecznych wytycznych do programów szkolnych w ośmiolatki.

— VII Plenum pobyło duży nacisk na politechniczne wychowanie młodzieży. Interesuje nas, co w tym kierunku robi inspektorat oświaty?

— Szczególnie zwracamy uwagę na przygotowanie odpowiednich pracowników szkolnych. Nastawiamy się głównie na uruchamianie pracowników fizyko-chemicznych. Jeśli idzie o tę kwestię, to 4 szkoły dysponują już odpowiednimi warunkami umożliwiającymi prowadzenie zajęć chemii i fizyki we własnych pracowniach. Są to szkoły nr 80, 83, 88 i 91. W pozostałych szkołach jesteśmy w stanie uruchomić pracowników do 1965 roku. Niezbędna tu jest pomoc komitetów opiekuńczych i rodzicielskich. Koncentrować się ona powinna w tych latach na zakupie brakujących

urządzeń i pomocy naukowych dla pracowników fizyko-chemicznych. W rozwiązaniu tego problemu pomoże także Ministerstwo Oświaty, które przyznało dodatkowe fundusze na pomoce naukowe. Do prawdziwie politechnicznego wychowania przyczynia się także inne pracownie oraz zajęcia robót ręcznych, na które przewiduje się więcej godzin lekcyjnych niż to było dotychczas.

— Jeszcze jedno zagadnienie chciałbym poruszyć w naszej rozmowie: kwestia kadry nauczycielskiej, od której zależy w ostateczności wyniki nauczania i wychowania.

— Spośród 444 nauczycieli, którzy pracują w naszych szkołach, 57,3 proc. posiada wykształcenie średnie, 18,4 półwyższe oraz 24,3 proc. wyższe. Niekwalifikowanych nauczycieli nie posiadamy, ale to nie rozwiązuje sprawy. Dążymy do stałego podnoszenia kwalifikacji naszej kadry pedagogicznej. 72 nauczycieli uczęszcza na Studium Nauczycielskie — zaoczne, wieczorowe, lub uproszczone. 12 osób natomiast studiuje na różnych wydziałach Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Poza tym, organizujemy kursy dokształcające we własnym zakresie, a niedawno uruchomiliśmy 12-osobowy ośrodek metodyczny, który przychodzi z pomocą specjalistyczną nauczycielom od poszczególnych przedmiotów. W ten sposób staramy się podnosić kwalifikacje naszej kadry nauczycielskiej, a tym samym zapewnić wysoki poziom nauczania w szkołach. Jest to zresztą podstawowe nasze zadanie wynikające z uchwał VII Plenum KC Partii.

Rozmawiał J. ŻAB.

W przyzakładowych szkołach H.L. dla pracujących uczy się przyszły trzon załogi hutniczej

Hutnicy coraz lepiej rozumieją, że najpewniejszą drogą do awansu, a co za tym idzie podniesienia zarobków, jest tylko nauka. Nic więc dziwnego, że z roku na rok powiększa się liczba pracowników uczęszczających do szkół przyzakładowych i na kursy zawodowe. Wymienimy najważniejsze placówki tego coraz większego kompleksu szkolnego, który już niedługo przeobrazi się musi siłą rzeczy w naukowe zakłady hutnicze, dysponujące odpowiednim, dostosowanym do potrzeb budynkiem i całą skomplikowaną bazą.

Mamy więc w hucie 3 przyzakładowe szkoły podstawowe dla pracujących, w których uczy się łącznie ok. 350 osób, mamy dwie zasadnicze szkoły zawodowe również dla pracujących, z których jedna przeznaczona jest dla dorosłych a druga dla tzw. młodocianych. W skład kompleksu wchodzi również nasza najmłodsza latorośl, a mianowicie technikum dla pracujących. Dodajmy do tego jeszcze kursy skrócone w zakresie szkoły podstawowej dla pracowników liczących powyżej 35 lat życia, kursy zawodowe organizowane w miarę potrzeb huty w rozmaitych specjalnościach oraz sporą liczbę pracowników uczących się w wyższych uczelniach technicznych i w tech-

nikum ekonomicznym, a otrzymamy obraz kształcącej się z uporem huty.

Odwiedzamy najmłodszą placówkę, otwartą w tym roku szkolnym, Technikum dla Pracujących H.L. Szkoła ta mieści się — podobnie jak i inne — w prowizorycznych warunkach lokalowych. Zajmuje część baraku nr 1, w którym sąsiaduje z... księgowością zarobkową różnych wydziałów. Do technikum uczęszcza 315 pracowników huty, absolwentów ZSZ lub równorzędnej uczelni. Nauka trwa 3 lata, przy czym po skończeniu technikum otrzymuje się pełne prawo średnich szkół technicznych z wstępem na wyższe uczelnie włącznie.

Technikum kształci w 3 zasadniczych kierunkach: mechanicznym ze specjalnością budowy maszyn, elektroenergetycznym ze specjalnością elektrotechniki i hutniczym ze specjalnościami walcownictwa, kuźnictwa, metalurgii surowców i stali.

Nauczycielami są przede wszystkim wysoko kwalifikowani inżynierowie z huty, posiadający dużą praktykę, dzięki czemu istnieje pewność ścisłego powiązania teorii z praktyką. Oprócz tego część wykładowców rekrutuje się spoza huty. Do najlepszych, najbardziej zaangażowanych w pracę pedagogiczną nauczycieli technikum należą: polonista mgr Władysław Sadowski, inż. Stanisław Dobke — wieloletni, doświadczony nauczyciel średnich szkół technicznych wykładowca technologii metali, inż. Zbigniew Schindler — specjalista od mechaniki, inż. Zdzisław Laskowski wykładowca matematyki, mgr Kazimierz Kruk — odsia-

(Dokończenie na str. 4)

ZNAMY ICH WSZYSTCY

WINNIMY IM NASZA WDZIECZNA PAMIĘĆ I UZNANIE. Z ICH BOWIEM PRACĄ I TROSKĄ WIAŻE SIĘ NAJMILSZY OKRES W ŻYCIU CZŁOWIEKA, OKRES LAT SZKOLNYCH DO KTÓRYCH TAK CZĘSTO I CHĘTNIE POWRACA SIĘ ZAWSZE W WSPOMNIENIACH. NASZYM NAUCZYCIELOM — TYM ZE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, ŚREDNICH I ZAWODOWYCH, TYM WSZYSTKIM, KTÓRZY W CODZIENNYM TRUDZIE UCZĄ I WYCHOWUJĄ, PRZESYŁAMY W DNIU DOROCZNEGO ŚWIĘTA NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA ORAZ ŻYCZENIA SUKCESÓW W UMIŁOWANEJ PRACY PEDAGOGICZNEJ. TRUDNO BODAJ KRÓTKO NAKREŚLIĆ SYLWETKI WSZYSTKICH NAJBARDZIEJ OFIARNIE ZAANGAŻOWANYCH W SZKOLNICTWIE NAUCZYCIELI. A WIĘC Z KONIECZNOŚCI BĘDZIE TU MOWA TYLKO O NIEKTÓRYCH NASZYCH NOWOHUTSKICH PEDAGOGACH, WYRÓŻNIAJĄCYCH SIĘ W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ, NIEJAKO O PRZEDSTAWICIELACH CAŁEJ RZESZY NAUCZYCIELSTWA.

TERESA GRABOS

Szkoła Podstawowa nr 88



Terese Grabos zastępuje przy poprowadzeniu zeszłorocznych szkolnych. Jakkolwiek nie lubi mówić o sobie, dzieli się swymi uwagami na temat pracy pedagogicznej.

W Nowej Hucie p. Teresa pracuje jako nauczycielka historii już od 7 lat. Początkowo, po ukończeniu studiów — w Krakowie, uczyła przez pewien czas w Liceum Pedagogicznym w Tarnowie. Obecnie jest wychowawczynią 5. klasy w Szkole nr 88. Naukę historii wyklada w

klasach 5, 6 i 7. Nie narzeka na współpracę tak z dziećmi, jak i z rodzicami, którzy na ogół interesują się postępiem w nauce swych pociech i ich zachowaniem w szkole. Dzieci są posłuszne i darzą nauczycielkę dużym zaufaniem. Oczywiście jest niewielki procent dzieci, z którymi są kłopoty, ale tych jest naprawdę niewiele.

Teresa Grabos jest równocześnie kierownikiem ośrodka metodycznego dla historyków w Nowej Hucie. Jest więc bardzo zapracowana, prawie całe dnie przebywa poza domem, uczestniczy w różnego rodzaju konferencjach. Ma także małe obowiązki w domu, wychowując 8-letnią córeczkę.

(bs)

Mgr DOROTA LUDERA

IV Liceum



Prof. Dorota Ludera przyjmuje mnie w swoim królestwie — w pracowni fizycznej. Właśnie fizyka jest jej pasją, której poświęciła się wyłączenie — w swej pracy pedagogicznej. Trzeci rok uczy w Nowej Hucie, ale staż pracy jest znacznie dłuższy: zamyka się w trzynastu latach. Nie chce się w to wierzyć, patrząc na młodą nauczycielkę.

Jak mówi, nie ma specjalnych kłopotów z nowohutką młodzieżą. Uważa, że nie jest ona wcale gorsza od krakowskiej, którą też dobrze zna, jako była nauczycielka krakow-

skiego Liceum Pedagogicznego.

Nasza miła pani magister ma natomiast duże i uzasadnione pretensje do niektórych... dziennikarzy. Może przykro o tym pisać, ale prawda jest stokróż ważniejsza od zawodowej solidarności. Pani Dorota czytała ostatnio nieprzyjemne uwagi pod adresem nauczycieli — za branie od dzieci prezentów. — Jak można — mówi z goryczą, te sprawy generalizować? To jest bardzo krzywdzące nas, którzy dajemy z siebie wszystko, by właściwie wychować młodzież, by nauczyciel jak najwięcej.

Prof. Dorota L. nie ma specjalnych marzeń. Pragnie po prostu uczyć jak najlepiej i mieć dobre wyniki w pracy. W dłuższej rozmowie okazuje się jednak, że jest jedno małe marzenie: własne mieszkanie. (dr)

Inż. JAN GUDA

Technikum Hutnicze



W napalonym wznowie budynku szkolnym, trudno nam znaleźć inż. Guda, tak jest zajęty. Jednak udaje nam się usiąść na małą chwilę rozmowy.

Prof. Jan Guda, to inżynier metalurg, świetny fachowiec, jakich potrzebujemy w szkołach zawodowych. Jest kierownikiem zajęć praktycznych w Technikum Hutniczym, gdzie ma pod swoją opieką sporą gromadę uczniów.

Największą bolączką szkoły, jest — jego zdaniem — brak odpowiednich warsztatów dla chłopców. Większość zajęć praktycznych trzeba więc prowadzić na terenie Huty im. Lenina, co nie zawsze jest tak dogodnie dla młodzie-

ży. Obiecano wprawdzie urządzenie warsztatów przy szkole, ale kiedy to nastąpi? Na ten temat inż. Guda mówi wiele. Te sprawy szczególnie leżą mu na sercu. Przy okazji przekazuje nam, że młodzież w Technikum Hutniczym jest najlepszą młodzieżą ze wszystkich szkół zawodowych w Nowej Hucie. Zdyscyplinowana, chętna do nauki, pilna, zdolna. Wierzymy inżynierowi, odkrywając przy tym jego niezwykłą troskę o powiększenie sobie chłopców i ojcowiskie uczucia dla nich.

Inż. Guda jest pedagogiem od roku 1948. Chcielibyśmy bardzo, aby otrzymał wreszcie dla swych uczniów warsztaty, aby jego młodzież była zawsze tak dobra, jak ją ocenia obecnie. A sam inżynier pragnie, aby Dzień Nauczyciela był zawsze do wodom uznania trudnej, całorocznej pracy nauczycielskiej. (dr)

(Dalszy ciąg na str. 4)

ZNAMY ICH WSZYSTCY

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Inż. BRONISŁAW FEIGL

Technikum Budowlane



Jednym z najbardziej zasłużonych wykładowców w Technikum Budowlanym i w Szkole Rzemiosł Budowlanych jest inż. Bronisław

Feigl. W zawodzie budowlanym pracuje już 35 lat, Politechnikę kończył w Krakowie. Od początku budowy Nowej Huty pracuje tutaj, obecnie wykłada budownictwo ogólne, materiałoznawstwo i konstrukcje budowlane. Inż.

Feigl prowadzi także pracownię budowlaną z zakresu murarstwa na budowlach. W okresie wiosennym i jesiennym młodzież Technikum wykonuje prace warsztatowe na budowlach, tak w Nowej Hucie, w kombinacie, jak i w Krakowie. W bież. roku uczniowie pracowali przy budowie trafo w nowej szkole w Bronowicach Małych.

Prof. Feigl bardzo lubi młodzież i chętnie z nią pracuje. Jest opiekunem dwóch klas (około 50 uczniów), aktywny uczniowski i klasowy, współpracuje z zespołami ZMS. (bs)

STANISŁAWA ZBYLUTOWSKA

Szkola Podstawowa dla Pracujących nr 10 w kombinacie



Już piąty rok przekazuje pracownikom huty nie mającym pełnego wykształcenia podstawowego, swoje najlepsze umiejętności pedagogiczne i wiedzę. Jest bardzo lubiana przez „uczników”, spośród których niejedną przeszedł ciężką szkołę życia i teraz z trudem mie-

ci się w szkolnej ławie. Wymagająca, ale zawsze bardzo sprawiedliwa — mówi o niej. Potrafi tak zainteresować wykładem przedmiotem, że i pracownicy nad każdą lekcją warto. Uczy głównie fizyki i chemii w klasach szóstej i siódmej.

Nielatwa jest praca pedagogiczna wśród dorosłych. Tu trzeba mieć najwyższe kwalifikacje, duże doświadczenie i trzeba naprawdę kochać zawód nauczycielski. Tym wszystkim odznacza się p. Stanisława. Osiągane przez nią wyniki nauczania są bardzo dobre. (d)

Mgr LUDWIKA GARŚCIOWA

nauczycielka Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących w HIL



Od powstania szkoły, tj. od 1933 roku wykłada język polski. Jej lekcje należą do najbardziej lubianych w ZSZ, potrafi bowiem tak zainteresować przedmiotem, że natychmiast zapomina się o znużeniu pracą zawodową i o kłopotach domowych. A przecież znaleźć pomost od technologii, materiałozna-

wa i rysunku technicznego do prawideł mowy ojczystej i bohaterów Prusa i Orzeszkowej, nie jest wcale rzeczą łatwą.

W swojej pracy dużą nacisk kładzie na czytelnictwo. Pragnie żeby z przyswajaniem wiadomości zawodowych, potrzebnych bezpośrednio w pracy produkcyjnej, szło w parze pogłębianie wiedzy o Polsce, języku i ludziach.

Mgr Ludwika Garściowa odznacza się poważnym doświadczeniem w dziedzinie szkolnictwa zawodowego. Uczyła poprzednio w technikum, zgromadziła wielki zasób wiedzy o wykonywanym zawodzie. (d)

Zwykle rodzice uważają, że wychowywać to znaczy troszczyć się o to, by dziecko miało ubranie i buty, by poszło syte do szkoły i w zasadzie to — wszystko. Tymczasem, sprawa nie jest taka prosta. Można przytoczyć znacznie więcej przykładów świadczących o nieumiejętnym wychowaniu swoich dzieci nawet przez bardzo kochających rodziców. Po prostu w większości wypadków wynika to z nieznajomości

ba ta zmieniała się, ale około 80 osób wytworło do końca. Jedną z nich jest p. Teresa Marszałowicz. Dzieli się z nami swymi uwagami na temat Uniwersytetu podkreślając ogromne znaczenie tej placówki w poszerzaniu wiedzy o rozwoju fizycznym i psychicznym dziecka. Jest to bardzo istotne dla wszystkich rodziców, którzy bardzo często nie zdają sobie sprawy ze stanu psychicznego, w jakim znajduje się — w danym

okresie — ich córka, czy syn. — Szczególnie ważne są moim zdaniem — mówi nam p. Marszałowicz — wykłady z dziedziny psychologii dziecka. Osobiście wyniosłam z nich bardzo dużo i nadal mam zamiar z nich korzystać. Jeśli człowiek ma dziecko i nie chce go skrzywdzić, to powinien także nauczyć się metod właściwego z nim postępowania. Niestety charakterystycznym zjawiskiem jest to, że najsumienniejszymi słuchaczami byli rodzice, którzy i tak wkładają wiele wysiłku w wychowanie swoich dzieci. Natomiast ci, którzy posiadają naprawdę duże braki w zakresie psychologii czy pedagogiki nie uczęszczali systematycznie, lub w połowie rezygnowali.

o tym trzeba wiedzieć. Kierownictwo szkoły nr 92 nie zrezygnowało z prowadzenia Uniwersytetu i w bieżącym roku. Dla tych, którzy chodzili w ubiegłym roku utworzono drugi kurs, zaś dla tych, którzy zaspokajali się po raz pierwszy (zwłaszcza spośród rodziców dzieci z klasy pierwszej) prowadzi się kurs wstępny. Na drugim roku omawiane będą zagadnienia specjalne jak np. „Praca i odpoczynek w życiu rodzinnym”, „O uświadamieniu seksualnym”, „Młodzież w okresie dojrzewania”, „Wybór szkoły i zawodu”, „Przestępczość wśród dzieci”, „Wychowanie estetyczne”, „Miłość u młodych ludzi”, itp. Przytaczamy dla przykładu szereg tematów, które obrazują zakres problemów wychowawczych objętych programem Uniwersytetu. Pomaga on rodzicom w poznawaniu tainików psychologii dziecka i uczy prawdziwej sztuki wychowania. J. Zab.

SZTUKA WYCHOWANIA

sztuki wychowania. Jej rezultaty widoczne są bardzo ostro w zbiorowisku, jakim jest szkoła. Każde dziecko jest tu niejako wizytówką swych rodziców.

PIERWSZY UNIWERSYTET DLA RODZICÓW

Kierownik szkoły nr 92 ob. ZAWADA — doświadczony pedagog — doszedł przed półtora rokiem do słusznego wniosku: należy dopomóc rodzicom w ich pracy wychowawczej przez właściwe przygotowanie ich do tej roli. Powołano tu pierwszy w Nowej Hucie Uniwersytet dla Rodziców. Zaczęło się właściwie od wykładów przed wywiadowkami, które z czasem przybrały formę zorganizowanego Uniwersytetu.

Początkowo na wykłady przychodziło około 300 osób, potem mimo ciekawej formy prowadzenia pogadek, lic-

ba ta zmniejszała się, ale około 80 osób wytworło do końca. Jedną z nich jest p. Teresa Marszałowicz. Dzieli się z nami swymi uwagami na temat Uniwersytetu podkreślając ogromne znaczenie tej placówki w poszerzaniu wiedzy o rozwoju fizycznym i psychicznym dziecka. Jest to bardzo istotne dla wszystkich rodziców, którzy bardzo często nie zdają sobie sprawy ze stanu psychicznego, w jakim znajduje się — w danym

Jeszcze jeden Uniwersytet dla Rodziców

To bardzo dobry objaw, że w tym roku szkolnym coraz więcej uwagi poświęca się sprawom wychowawczym, kładąc duży nacisk na właściwą współpracę domu ze szkołą. Wyrazem tej troski jest wzrost ilości uniwersytetów dla rodziców.

Przed trzema tygodniami taka właśnie placówka powstała przy IV Liceum w Nowej Hucie. Ucznieli w zajęciach uniwersytetu zgłosiło około 100 rodziców — dzieci z różnych klas. Wyслуcha-

no już dwóch pierwszych wykładów, prowadzonych przez profesorów wyższych uczelni łódzkich. Tematy tych prelekcji, to: „Trudności wychowawcze w domu i w szkole” oraz „Organizacja pracy domowej

Filmy w Kwartale BHP

Wyświetlane w naszej hucie z okazji „Kwartala BHP” filmy cieszą się dużym powodzeniem. Wystarczy powiedzieć, że do tej pory odbyło się 8 seansów, w których wzięło udział ok. 1,1 tys. pracowników.

Na filmie wyświetlanym dla załóg P-62 i P-63 obecnych było ok. 200 osób. Do sali teatralno-widowskiej huty przybyło na seans filmowy z górą 300 pracowników wydziałów W-16 i W-18. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Wydział W-16, którego kierownik inż. Daniluk przyszedł z załogą prawie w komplecie.

Wyświetlane były jak zwykle filmy instrukcyjne z dziedziny bhp oraz jako dodatek — kronika filmowa. (d)



Najmilsze lata. FOR. J. BROZEK



Ciekawe odczyty

Zarząd Dzielnicowy TRZZ ma w planie na najbliższy okres zorganizowanie szeregu odczytów w szkołach na tematy związane z Ziemią Zachodnią. Przygotowuje się poza tym widowisko „Wesele krakowskie” w wykonaniu młodzieży szkolnej. Zarząd projektuje utworzenie własnej biblioteki książek, traktujących o naszych Ziemiach Zachodnich. (bs)

W przyzakładowych szkołach HIL dla pracujących

(Dokończenie ze str. 3)

niający przed słuchaczami tajniki chemii oraz mgr Janina Suikowska — polonistka.

*

Poważnym dorobkiem może poszczycić się jedna z najstarszych szkół zawodowych na terenie huty, ZSZ dla pracowników dorosłych. Mury jej opuściły już dwie grupy absolwentów, w sumie ok. 220 wykwalifikowanych robotników, którzy swoje wieloletnie nieraz doświadczenie zawodowe uzupełnili niezbędną wiedzą teoretyczną. Szkoła jest uczelnią dwuletnią kształcąca mechaników — ślusarzy i elektromonterów, a więc specjalistów jakich najbardziej potrzeba w naszej hucie.

W chwili obecnej do ZSZ uczęszcza 288 robotników pochodzących z wszystkich wydziałów huty. Mają oni tu do dyspozycji zupełnie nowy zestaw pomocy naukowych, zresztą w znacznej części wykonany we własnym zakresie podczas zajęć szkolnych.

Wykładowcami są tutaj — podobnie jak i w innych przyzakładowych szkołach — najbardziej doświadczeni inżynierowie, specjaliści różnych branż technicznych. Do najlepszych nauczycieli zaliczyć trzeba inż. Mieczysława Gaję, który nie ogranicza się tylko do wyznaczonych mu wykładów elektrotechniki, ale wiele wysiłku wkłada w uzupełnianie zajęć szkolnych pracą wychowawczą, przygotowującą do pracy naukowej, sporządzanie gazetki ściennych itd.

Słuchacze z dużym uznaniem wyrażają się i o innych swoich nauczycielach. O inż. Czesławie Jedrysku, który wykłada bardzo przystępnie materiałoznawstwo i rysunek techniczny. O inż. Feliksie Karpińskim, wykładającym maszynoznawstwo i rysunek.

Bardzo lubiane są obie panie uczące języka polskiego: mgr Ludwika Garściowa i Irena Gil. Chociaż nie pobbają wymagając od uczniów solidnej, systematycznej pracy, potrafią zainteresować przedmiotem i zachęcić do korzystania z biblioteki szkolnej.

*

Na koniec zaglądamy do sąsiadów, odwiedzamy szkołę zawodową młodocianych. Uczy się tu ok. 400 chłopców w wieku 14—18 lat, w przeważającej liczbie synów pracowników huty, pragnących zdobyć kwalifikacje zawodowe. Szkoła jest trzyletnia, a nauka odbywa się w niej 3 razy w tygodniu. Pozostałe dni przeznaczone są na pracę zawodową w hucie. Ze specjalności jakie można nabyć warto wymienić: ślusarstwo, elektromontaż, tokarstwo, formierstwo odlewnicze, a więc znowu widać, że program nauki przystosowany jest jak najbardziej do istotnych potrzeb kombinatu.

Obecny rok szkolny nazwać można przełomowym w dziejach placówki, która odegrała małą rolę w tworzeniu się tradycji hutniczej i w przechodzeniu zawodu — jak to jest w wielkich ośrodkach przemysłowych — z ojca na syna. W tym roku szkoła zrobiła wielki krok naprzód: liczba jej uczniów wzrosła o 260 osób.

Większość kadry pedagogicznej stanowią pracownicy huty. Wśród nich jest świetny fachowiec i równie dobry nauczyciel inż. Marian Kosieradzki, wykładający technologię metali. Inż. Jerzy Kantor uczy elektrotechniki oraz podstaw urządzeń elektrycznych. Inż. Krzysztof Urański — rysunku technicznego. Inż. Szczepaniec wykłada materiałoznawstwo.

Na wyróżnienie zasługuje posiadająca wielki zasób wiadomości i doskonałe przekazywanie te wiadomości uczniom mgr inż. Zofia Suder. Wykłada materiałoznawstwo, fizykę i matematykę. Oprócz tego wymienić jeszcze trzeba mgr Kłotyldę Sosnowkę, również nie szczędzącą wysiłku, aby wyniki nauczania były jak najlepsze.

jd

Niewątpliwie słuszną inicjatywą było powołanie komitetów opiekuńczych w zakładach pracy, które udzielają pomocy szkolom. Największy zakład — Huta im. Lenina — może pochwalić się tu szczególnie ofiarnością. Oto co na ten temat powiedział nam przewodniczący Rady Zakładowej HIL tow. JAN STEFANIK.

— Mamy pod swoją opieką 10 szkół. W tej chwili obejmujemy patronat nad Technikum Hutniczym, które dostarcza kadr dla naszego zakładu i nad szkołą specjalną. Poza tym pod naszą stałą opieką są — rzecz jasna — wszystkie szkoły przyzakładowe. Zresztą są one prowadzone przez Hute i nasz dział szkolenia.

zyczenie autobusów. Każda szkoła raz w roku otrzymuje autobus — oczywiście bezpłatnie — na zorganizowanie wycieczki.

— Kilka przykładów konkretnych prac!

— W br. zradiofonizowaliśmy szkołę nr 80, zakupiliśmy telewizor dla szkoły nr 87. W ogóle szkole 1000-lecia chcemy przyjąć z wydatną pomocą. Jest to najmłodsza szkoła i wymaga naprawdę dużej pomocy w urządzeniu wnętrza. M. in. zakupimy pomoce naukowe i urządzenia do gabinetu chemicznego, fizycznego i przyrodniczego. Poza tym do maja przyszłego roku szkoła zostanie zradiofonizowana.

Poszczególne wydziały również zakupu-

Huta dla szkół

— Jak wygląda w praktyce sprawowanie opieki nad szkołami i w jakiej formie im pomagacie?

— Opiekę naszą sprawujemy za pomocą komitetów opiekuńczych z poszczególnych wydziałów. Najwięcej sprawą tą interesują się Rady Wydziałowe i organizacje społeczne. Za mało jednak jak dotychczas aktywności wykazują kierownictwa administracyjne. Bardzo dobrze wywiązują się ze swej roli komitety opiekuńcze Walcowni Żelaznej oraz Pionu Głównego Mechanika, Pionu Głównego Energetyka i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. Interesują się one trudnościami swych podopiecznych szkół i pomagają w ich rozwiązaniu. Jeśli idzie o pomoc materialną, to realizujemy ją przez zakup pomocy naukowych, urządzanie gabinetów i pracowni oraz wypo-

ją dla szkół różne bardzo cenne przedmioty i wykonują rozmaite prace. I tak np. Dyrekcja Inwestycji zakupiła magnetofon. Główny Mechanik pomógł w urządzeniu gabinetów szkoły nr 91 itp. Szczególnie dużą pomoc otrzymało od nas IV Liceum. M. in. przekazaliśmy młodzieży tej szkoły komplet urządzeń i pomocy do nauki jazdy samochodem. Chcemy żeby uczniowie zdając maturę opuszczali szkołę z prawem jazdy. Szkoły otrzymują także pomoc finansową. Tak np. pokryjemy 50 proc. kosztów zakupu telewizora dla szkoły nr 85 itp.

— Jaką kwotę wydatkowała już huta na pomoc dla szkół?

— Gdybyśmy zliczyli wszystkie wydatki poniesione przy zakupach, oraz koszty robocizny, to ogólna suma przekroczyłaby milion złotych.

J. Z.

Klucz do kombinatu nie może się zaciąć

Niejednokrotnie przytaczaliśmy na naszych łamach powiedzenie, że kluczem do kombinatu jest Wydział Wielkich Pieców. Tak jest istotnie, na Wielkich Piecach bowiem zaczyna się cykl produkcji hutniczej, a surowka jest wyjściowym produktem, od ilości i jakości którego zależy w niemalym stopniu całe dalsze przetwórstwo.

Tymczasem ten kluczowy wydział huty nie funkcjonuje od pewnego czasu należycie. Wystarczy powiedzieć, że wydział właściwie tylko w trzech miesiącach br. zameldował o wykonaniu zadań produkcyjnych, że z każdym miesiącem powiększa się niedobór surowki, który po październiku br. sięga już prawie 18 tys. ton. W listopadzie nie nastąpiła też — jak dotychczas — żadna istotna zmiana sytuacji.

Wszyscy chcielibyśmy wiedzieć jak to właściwie się stało, że wydział, który należał kiedyś do najlepiej pracujących w hucie i o którego wynikach było głośno już nie tylko w kraju, ale i zagranicą, pozostaje w tyle, pod pianą. Aby odpowiedzieć na to pytanie i spróbować jednocześnie znaleźć wyjście z obecnego impasu, postanowiliśmy zwrócić się do kilku osób w Wydziale Wielkich Pieców z pewnego rodzaju ankietą. Zadaliśmy mianowicie trzy jednakowo brzmiące pytania:

I. Dlaczego Wydział Wielkich Pieców nie wykonuje swoich bieżących zadań?

II. Jakże to zwiąże z tym są perspektywy na najbliższą przyszłość?

III. Wnioski. Co należy zrobić aby zmienić istniejącą sytuację?

A oto odpowiedzi.

INŻ. WACŁAW RUDZINSKI — kierownik Wielkich Pieców.

I. Właściwie należałoby mówić tylko o trzecim piecu, gdyż dalsze dwie nasze jednostki wykonują swoje zadania. Wahania jakości koksu jaki otrzymujemy, odbijają się najgorzej na trzecim piecu, który jest największy, a więc i stawia największe wymagania. Trzeci piec jest poza tym jednostką stojącą w obliczu kapitalnego remontu. Pierwotnie miał być remont wykonany jeszcze w br. ale z powodu niedoboru surowki i gazu został przesunięty na I kwartał 1962 (15 marca).

II. Mamy przed sobą w dalszym ciągu bardzo poważne trudności. Obejmujemy czwartą jednostkę, a nie została zainstalowana i nie będzie w najbliższej przyszłości zainstalowana sprawa odsiewania aglomeratu w celu wyeliminowania z niego miazgi. Nie ma ciągle jeszcze przełomu w dziedzinie poprawy jakości koksu. Dużą trudnością będzie prowadzenie pieców nr 1 i 2 częściowo na rudach kawałkowych krzywoskórych i krajowych — prężonych.

III. Do najważniejszych spraw, które muszą być rozwiązane w krótkim czasie, należy zaliczyć odsiewanie spieku, wyeliminowanie nadmiernej zawartości wody w koksie (zwykle jest jej 3-9 proc. podczas gdy norma wynosi maksimum 4-5 proc., a w przodujących hutach radiackich wskaźnik ten wynosi często 2,5 proc.). W ślad za ujednoliceniem tych spraw pójść wprowadzenie u nas zmian technologicznych w sensie usztywnienia zasad prawidłowej technologii.

BRONISŁAW SZEREMETA — mistrz wielkiego pieca nr 3.

I. Mija rok odkąd nasz piec nie wykonuje swoich zadań. Trzeba stwierdzić, że jest to już piec bardzo zużyty, jego już nie posiada prawie zupełnie wymurówki. Często tworzą się w piecu narosty

zmniejszające jego profil — stąd i mniejsza wydajność.

II. Perspektywy są nie różowe. Pomimo naszych najlepszych chęci planu już nie jesteśmy w stanie nadrobić.

III. Usprawnienia wymagają koniecznie remonty. Zwykle są one źle przygotowywane i w rezultacie przeciągają się poza ustalony czas. Np. wczoraj źle założono zasuwę i dzisiaj musi się w czasie ruchu pieca poprawiać robotę. Tak dzieje się niestety bardzo często, a nie poprawia to nam warunków pracy. Jeszcze krótko o warunkach społecznych. Nie są one najlepsze. Od wielu miesięcy domagamy się bez żadnego skutku dostarczenia kawy bezpośrednio na piece. Spocenie, zgrzani garowi muszą pić zimną wodę. Żle jest także z dozajdem do Wielkich Pieców.

STANISŁAW BAJAK — sekretarz KZ PZPR.

I. Naszą największą troskę wzbudza słaba praca trzeciego pieca. Już chyba od momentu uruchomienia, mamy z tym piecem poważne kłopoty. Jeżeli chodzi o załogę, jest ona ofiarna i zdyscyplinowana, każdemu wielkopieczownikowi zależy na wykonaniu planu. Dowodem ambicji może być następujący fakt. Pomimo niewykonania zadań przyznano pracownikom umysłowym 60 proc. premii za III kwartał. Ludzie pieniądze wzięli, ale stale słychać takie głosy zwłaszcza od mistrzów utrzymania ruchu: „Premia, premia, ale gdzie nasz honor, chodzi przecież o surowkę, o plan, a nie o pieniądze...”

II. Perspektywy na przyszłość nie wyglądają najlepiej. Jeżeli będzie lepszy koks o trzymają go w pierwszym rzędzie piece największe, trzeci i czwarty. Dwa pozostałe będą musiały zadowolić się gorszym. To samo dotyczy aglomeratu. A wtedy spadnie kolej produkcyjna pierwszego i drugiego pieca...

III. Bardzo ważną sprawą jest podniesienie autorytetu oddziałowych organizacji partyjnych na zmianach. Chodzi też o to żeby zwiększyć uprawnień i rolę mistrzów. Efektywniejszą pomoc w przełamywaniu trudności muszą nam okazać towarzysze z Rady Robotniczej, która dotychczas nie żyła zagadnieniami produkcyjnymi i właściwie w ogóle nie pracowała (ostatnio nastąpiły w RR zmiany osobowe), a także towarzysze z organizacji związkowej i ZMS.

INŻ. HENRYK MRÓZ — st. technolog Wielkich Pieców i Aglomeratu.

I. Na niewykonanie planu wpłynęła w decydujący sposób słaba praca wp nr 3. Powodem jest tworzenie się bardzo silnych narostów wskutek pracy pieca przez dłuższy okres czasu na koksie złej jakości. Wyraża się to w dużych wahanach zarówno wytrzymałości jak i ścieralności koksu — dla przykładu w pierwszym przypadku od 89 do 74 proc. i w drugim od 6,5 do 3 proc. Jest to bardzo niekorzystne dla tak wielkich jednostek hutniczych. W okresach najniższej jakości, koks powoduje zarastanie pieców i tworzenie się narostów.

II. Pracę trzeciego pieca poprawi wybitny remont.

III. Wnioski są zupełnie wyraźne. Należy uprzywilejować pod względem wsadowym piece nr 3 i 4, tzn. zapewnić im lepszy koks. Istnieje projekt, aby poprawić mieszankę wsadową dla jednego bloku baterii dostarczających koksu dla pieców nr 3 i 4 — kosztem drugiego bloku baterii, który będzie wytwarzał koks o gorszych właściwościach dla wielkich pieców nr 1 i 2. Dalszą sprawą jest konieczność zastosoowania w Aglomeratu urządzeń do odsiewania spieku. I jeszcze jedno: konieczne jest poprawienie bogactwa wsadu. **J.D.**

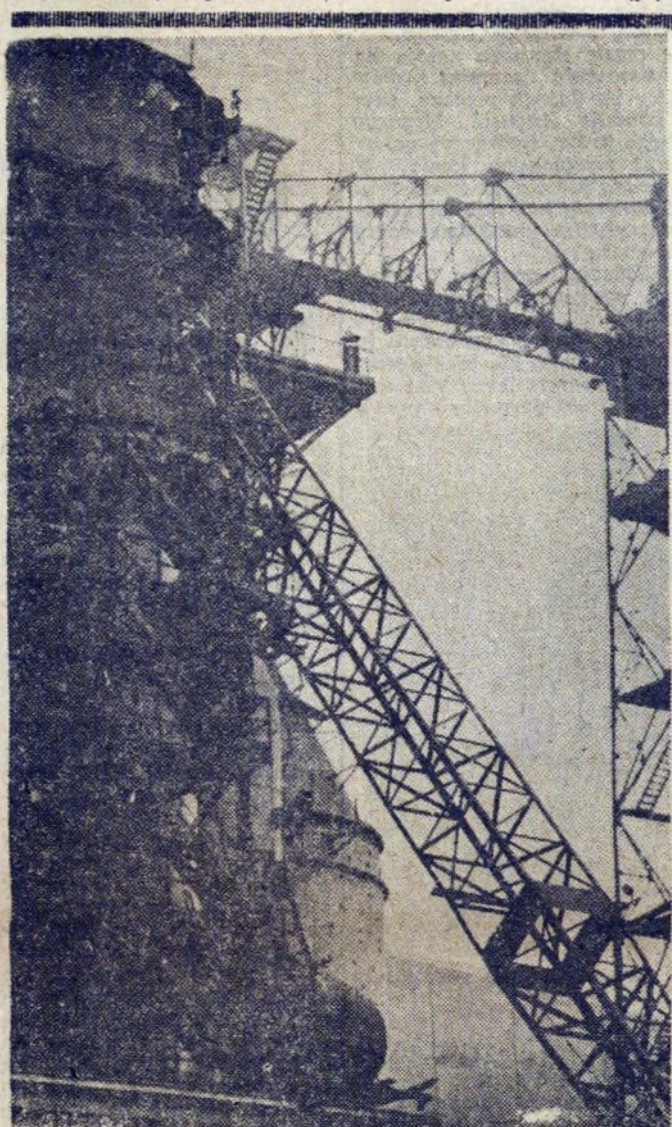
Spotkanie z delegatami na V Światowy Kongres Zw. Zaw. w Moskwie

W ub. piątek odbyło się w naszej hucie spotkanie związkowców-hutników i budowlanych z delegatami na V Światowy Kongres Związków Zawodowych, który obradować będzie w Moskwie w dniach od 4 do 16 grudnia br. Na spotkanie przybyli delegaci na Kongres tow. Wit Hanke — sekretarz CRZZ i zastępcy działaczy górniczych, tow. Jan Stefanik — przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu, delegat hutników oraz bawijący w hucie lektor CRZZ w Niemieckiej Republice De-

mokratycznej tow. Staudenmayer.

Bardzo ciekawy referat na temat aktualnej sytuacji światowej w jakiej odbywać się będzie Kongres oraz na temat dorobku polskiego ruchu zawodowego wygłosił tow. Wit Hanke. V Kongres będzie wielkim wydarzeniem dla wszystkich ludzi pracy, a o jego znaczeniu świadczy fakt udziału w obradach 1.200 delegatów w tej liczbie 36 osób reprezentujących polskich związkowców.

Głos następnie zabrał nasz gość z NRD mówiąc o życiu i pracy narodu niemieckiego, o jego wkładzie do walki o zapewnienie pokoju na świecie — tak koniecznego rozwijającej się demokratycznej republiki. Po spotkaniu został wyświetlony film. **(jd)**



Fragment urządzeń w. pieca nr. 4.

Barak, jak wiele innych w tym prawdziwym miasteczku hotelowym w Pleszowie. Ale za to wewnątrz, obraz zupełnie odmienny. Jesteśmy w Zasadniczej Szkole Budowlanej dla Pracujących PPB HIL w samym centrum pleszowskich hoteli. Szkoła istnieje od 1959 roku i w ciągu tego krótkiego czasu może poszczycić się nie lada dorobkiem. Wyrwała pracę zdobyła sobie „markę” najlepszej w resorcie budownictwa, zwyciężyła wiele innych placówek — starszych i z większym doświadczeniem.

Uczą się tu młodzi chłopcy pochodzący przeważnie ze wsi, w tej chwili jest ich ok. 200. 4 dni w tygodniu pracują normalnie w zakładach budowlanych, przez 2 dni uczą się w szkole, także od godziny 7 rano, żeby przyzwyczaić się do regularności i punktualności. W ten sposób uczelnia harmonijnie łączy teorię z praktyką, zdobywając sobie zawód kwalifikowanego robotnika o takich specjalnościach jak: cieśla, murarz, zbrojarz-betoniarz, ślusarz i elektryk monter budowlany.

Trzeba przyznać, że szkoła cieszy się szczególnymi względami w przedsiębiorstwie. Jest po prostu jego oczkiem w głowie i dumą. Najlepszym tego dowodem może być otwarcie przy Zarządzie Sprzętu specjalnego warsztatu szkoleniowego dla uczniów — ślusarzy i elektryków, warsztatu, który nie zawahałby się nazwać luksusowym. Każdy uczeń ma tu przygotowane osobne stanowisko pracy, wyposażone w doskonały komplet narzędzi. Pomysłano też o pięknej szatni. Słowem, jest to wartościowy nabytek mogący być symbolem rangi do jakiej ma być podniesiona szkoła kształcąca dla budowy huty własny, wysokokwalifikowany nary-

SZKOŁA BUDOWNICZYCH

bek. Warto jeszcze powiedzieć o pięknej, liczącej 600 tomów bibliotece, o otwartym dobrze wyposażonym gabinecie fizycznego, oraz o wycieczce zorganizowanej dla uczniów na 3 dni do Warszawy.

Wyniki szkół są bardzo dobre, nie tylko zresztą w nauce, ale i w szeroko pojętej pracy wychowawczej. Młodzież tworzy silny, zwarty kolektyw, chętnie bierze udział w pracach społecznych. Uporządkowała np. teren baraków, brała udział przy przebudowie toru żużlowego na stadionie „Wandy” za co od mgr J. Gorczyca otrzymała bezpłatne karty wstępu na wszystkie zawody żużlowe, buduje obecnie na terenie miasteczka boisko sportowe nie zapominając naturalnie o lodowisku. Od kilku dni uczniowie pracują ochotniczo przy budowie i przy robotach porządkowych na 4-ym wielkim piecu.

Kilka słów należałoby poświęcić koniecznie pracy kulturalnej. Otóż młodzi uczniowie biorą tradycyjnie udział w organizowanych przez miejscowy klub konkursach czytelniczych i zagarniają zwykle wszystkie nagrody.

Sukcesy ZSZ w Pleszowie, o których długo jeszcze można by pisać, są przede wszystkim wynikiem wytrwałej, ofiarnej pracy kadry pedagogicznej z dyrektorem Stefanem Federowiczem na



W. Hanke, sekretarz CRZZ i J. Stefanik, przewodniczący Rady Zakładowej HIL w czasie spotkania.

Zródła powodzenia (II)

W początkowym etapie, tzn. w roku 1960 zainicjowano w Walcowni Zimnej rozwój współzawodnictwa o najlepszy oddział i najlepszą służbę utrzymania ruchu. O tytuł najlepszego oddziału ubiegają się oddziały wytrawiania, walcowania, wyżarzania i wykańczania. Ostatnio w IV kwartale br. do współzawodnictwa międzyoddziałowego zostały włączone nowe oddziały tzn. ocynkownia i ocynownia. We współzawodnictwie o tytuł najlepszej służby utrzymania ruchu biorą udział mechanicy, elektrycy i energetycy walcowni. Podstawowymi kryteriami, brany pod uwagę w regulaminie współzawodnictwa międzyoddziałowego i między służbami utrzymania ruchu są kryteria ujęte w zasadach wewnątrzwydziałowego rozrachunku gospodarczego walcowni. Zasady te były już omawiane na łamach „Głosu”.

Należy tutaj stwierdzić, że bez wprowadzenia wewnątrzwydziałowego rozrachunku gospodarczego, rozwój współzawodnictwa w tej formie, jak to jest obecnie, byłby niemożliwy, ponieważ brak byłoby bazy do oceny i to jest m. in. jedną z pozytywnych stron rozrachunku gospodarczego wydziału.

Zasadniczymi kryteriami współzawodnictwa międzyoddziałowego są:

- wykonanie planu produkcji oddziału,
- jakość produkcji,
- wydajność agregatów,
- koszty własne oddziału,
- BHF, porządek i czystość poszczególnych odcinków produkcyjnych,
- szkolenie załogi.

Niemalże wysiłku kosztował początkowy trudny okres organizacyjny, skompletowanie personelu szkolnego, zgromadzenie pomocy naukowych itd.

Na wyróżnienie zasługuje ponadto kierownik internatu mgr Jan Łaba, lubiany przez uczniów, wielki ich przyjaciel. Inż. Wacław Kłisiwicz uczy w szkole od samego jej początku. Lekcje fizyki pod jego kierunkiem należą do najbardziej interesujących, są więc bardzo lubiane. A i pedagog znajduje wiele zadowolonych w tej pracy, o czym świadczy chociażby fakt, że przyjeżdża do Pleszowa aż z Krakowa.

Wśród cenionych, bardzo lubianych wykładowców wymienić trzeba ponadto inż. Jerzego Żbika, którego zachęca jest dobry poziom i opowiadanie przez uczniów zasad technologii, materiałoznawstwa oraz budownictwa ogólnego. Z tych przemówień uczniowie najlepiej odpowiadali na egzaminie.

W gronie pedagogicznym jest też jedna kobieta p. Barbara Moneta — bezpośrednio po studiach pracująca w szkole. Uczy fizyki wkładając w ten przedmiot wiele zapału i serca. Bezpośrednio po studiach przyszedł również do ZSZ Maciej Karcz, który uczy języka polskiego i jest wychowawcą w internacie. Praca w środowisku młodych robotników budowlanych daje ogromną satysfakcję — mówi. Można śmiało jej wyniki i efekty. Jest naprawdę ciekawa.

Dzięki takim wykładowcom pleszowska szkoła zdobyła sobie pozycję i uznanie. **(jd)**

Do oceny służb utrzymania ruchu wchodzi zasadniczo następujące kryteria:

- dotrzymanie i skrócenie czasu planowanych remontów,
- skrócenie postojów nieplanowanych z winy służb utrzymania ruchu,
- koszty własne służb,
- BHF,
- szkolenie załogi.

Rok 1960 przyniósł okrzepnięcie ruchu współzawodnictwa o tytuł najlepszego oddziału produkcyjnego i służby utrzymania ruchu. Współzawodnictwo objęło swoim zasięgiem większość załóg wydziału. Wzmogło się przy tym zainteresowanie załóg wynikami pracy oddziałów i służb. W tych warunkach, z początkiem br. aktywność współzawodnictwa na wniosek, wysuwane ze strony załóg i służb w trybie natychmiastowym, od Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy, przystąpił do zainicjowania tzw. II etapu rozwoju współzawodnictwa o tytuł najlepszej brigady. I tutaj, podobnie jak przy organizacji współzawodnictwa o najlepszy oddział, rozpoczęły prace przygotowawcze od opracowania regulaminów współzawodnictwa pracy, uwzględniających specyfikę techniczną - organizacyjną poszczególnych brigad. W tym przypadku została w pełni uwzględniona inicjatywa oddziałów i służb walcowni, ponieważ o ile regulamin współzawodnictwa międzyoddziałowego był opracowany przez Wydziałową Komisję, o tyle regulamin współzawodnictwa międzybrigadowego zostały opracowane przez kolektyw oddziałów i służb. Przy opracowaniu regulaminu współzawodnictwa międzybrigadowego wzięto za podstawę wewnętrzny rozrachunek gospodarczy w odniesieniu do brigad produkcyjnych i brigad utrzymania ruchu.

Podstawowe elementy tego rozrachunku dla brigad produkcyjnych, to przede wszystkim:

- wykonanie i dotrzymanie (złanowych) planów produkcyjnych,
- jakość produkcji,
- wydajność agregatów,
- najmniejsza ilość postojów nieplanowanych agregatów.

Brigady utrzymania ruchu mają do oceny stęgi czynników, do których m. in. należą:

- dotrzymanie i skrócenie planowanych remontów agregatów,
- zmniejszenie do minimum postojów nieplanowanych agregatów z winy utrzymania ruchu,
- oszczędność w zużyciu materiałów pomocniczych i części zamiennych.

Współzawodnictwo międzybrigadowe — z uwagi na różnorodną specyfikę techniczno-organizacyjną oddziałów i służb — jest oceniane oddzielnie w każdym z nich po zakończeniu kwartału przez kolektyw oddziałów i służb. Współzawodnictwo międzybrigadowe, jako dalsze pogłębienie rozwoju współzawodnictwa pracy w Walcowni, z każdym miesiącem coraz bardziej się rozwija i umacnia. Staje się ono podstawą do rozwoju dalszych jego form, tzn. współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej oraz wprowadzanie obecnie współzawodnictwa indywidualnego o tytuł Przemocnika Pracy Socjalistycznej.

mgr MARIAN CWAJKAŁA

Z podróży po NRD

DREZNO
- MIASTO
PRZYWROCONE
DO ŻYCIA

O wielkim zniszczeniu Drezna w roku 1944 słyszeliśmy w Polsce nie jedno. Mimo to trudno było sobie wyobrazić, że rozmiary tej klęski dla jednego z najpiękniejszych miast barokowych świata są aż tak wielkie. Widać to jeszcze dzisiaj mimo trwającej od kilkunastu lat odbudowy. Wspaniałe, stare budowle, wzniesione w stylu barokowym i rokoko przedstawiają obraz straszliwych skutków wojny, napawają ogromnym smutkiem. Dla historyków sztuki i architektury widok ten jest szczególnie przykry. Jak wiele jest tu jeszcze do zrobienia, świadczy chociażby fakt, że kompletną odbudowę wspaniałych zabytków rozłożono na dalszych 15 lat. Potrzeba na to nie tylko wielu tysięcy fachowców, ale i miliony marek.

Zegar na wieży kościoła, stojącego w pobliżu słynnego Zwinger — pałacu, wskazuje stale godzinę 10. O tej właśnie porze, wieczorem, rozpoczął się pierwszy nalot dyktanowy amerykańskich bombowców. Rozmawiam o tym z nocnym świadkiem tych okropnych godzin, a właściwie tylko minut. Atak lotniczy trwał bowiem jedynie 15 minut, a następny — 25 minut. W sumie w niecałą godzinę miasto legło w gruzach, grzebiąc wiele tysięcy ludzi. Mój rozmówca wspomina nie bez wzruszenia, jak owej pamiętnej nocy wyglądało niebo. Zaświecone bez reszty ciemnymi skrzydłami samolotów, ślejące zgrozę i spustoszenie. Tragiczną pomyłką wydaje się fakt, że ofiarą bomb padły właśnie te bezcenne skarby sztuki i architektury ogólnoludzkiej.

Zwinger w dużej części został odbudowany. Na dziedzińcu pośrodku którego tryskają w

górze cztery fontanny, ustawiono olbrzymie figury — tu właśnie odnawiane i restaurowane. Szereg prześlizgniętych rzeźb odzyskało już swój dawny wygląd, inne czekają jeszcze na swą kolej.

W słynnej galerii obrazów panuje ogromny ruch, zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne. Z dziesiątek autobusów wysiadają wciąż nowi zwiedzający — wycieczki z Polski, Czechosłowacji, Węgier, z całego terenu NRD. Zgromadzone w galerii dzieła sztuki stanowią niezwykle bogatą kolekcję malarstwa włoskiego, holenderskiego, niemieckiego. Podczas wojny skarby te przechowywano w jednym tunelu w Dreźnie, następnie zabezpieczyły je wojska radzieckie, oddając w stanie nienaruszonym pierwotnemu właścicielowi — drezdeńskiej galerii.

Gdy jesteśmy już w galerii, nie sposób ominąć też arcykreatywnego muzeum historycznego, gdzie zwraca uwagę niezwykle bogaty zbiór stalowych zbroi — w tym także dzieła ręk polskich rzemieślników. Dalsze ekspozycje, przy których długo zatrzymujemy się to fantastyczne, nabijane drogi kamieniami szable tureckie, kusze, pistolety, różnego rodzaju sprzęt wojenny z różnych czasów.

Ciekawe, że w czasie słynnego nalotu na ogół nie uległy zniszczeniu pomniki królów saskońskich, stojące na dużych placach. Niektórym jest np. pomnik Augusta Mocnego — również polskiego króla, siedzącego na olbrzymim, wspaniałym rzeźbionym koniu. W parku wznosi się: posąg genialnego poety Fryderyka Schillera, otoczony napisami i rycinami w kamieniu, pochodzącymi z dzieł poety znanych w całym świecie.

Drezno, stolica Saksonii, centrum przemysłu maszynowego, szklanego, chemicznego, instrumentów optycznych, liczy dziś 470 tys. mieszkańców — przed wojną mieszkało tu 630 tys. ludzi. Miasto powoli, ale zdecydowanie, systematycznie i uparcie leczy swe wojenne rany. Przypadkowi rozmówcy pytają



Fragment pałacu Zwinger — dzieła architektury barokowej.

mnie o Warszawę. — Przecież była podobnie zniszczona, jak Drezno? — Wszystko przez tę przeklętą wojnę — dodają ze smutkiem. Z tych słów, niedosłownych bynajmniej, jasno wynika, że obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie chcą wojny. Wprost przeciwnie — marzą o pokoju, o jego zachowaniu na zawsze. Podobnie zresztą jak wszyscy, którzy na własnej skórze doświadczyli okropnych skutków wojny. A mieszkańcy Drezna mają szczególne powody do zniechęcenia wszystkiego, co może ją wywołać.

D. RYBARCZYK



W bibliotece można nie tylko wypożyczyć książkę, lecz również na miejscu przeczytać najnowsze czasopisma.



NAJCZĘŚCIEJ
WYPOŻYCZA SIĘ
LEKTURY
OBOWIĄZKOWE

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Konkretnie wnioski

W ubiegłym tygodniu obradowało VI z kolei Plenum Komitetu Centralnego ZMS. Brał w nim udział m. in. I sekretarz Komitetu Fabrycznego ZMS tow. inż. Stanisław Gancarczyk. Zwróciliśmy się więc o kilka uwag na temat problemów 'emawianych na Plenum.

— Przede wszystkim co było myślą przewodnią obrad plenarnych KC?

— Główną sprawą była praca ideowa — wychowawcza i postawa członka ZMS. Chodzi tu o świadome zaangażowanie w działalność społeczną poszczególnych członków i całej organizacji. Dyskusja potwierdziła tezy zawarte w referacie. Efekty naszej pracy zależą będą od tego jakiego grona ludzi włączymy do aktywnej działalności. Im będzie ono większe, tym lepiej dla organizacji. Nie powinno być dalej tak — by organizacja dzieliła się na wyczynowców i kibiców. Pierwsi pracują za pozostałych tzw. szeregowych członków. Niedostateczna praca ideowo-polityczna sprawia, że wielu członków ZMS nie wie o podejmowaniu różnych akcji, nie wie na przykład co to jest sztafeta „Młodzież 5-latec”.

— Dlaczego tak się dzieje?

— Podstawowa przyczyna to jak już powiedziałem słaba praca polityczno-wychowawcza. Poza tym nie potrafimy rozbudowywać szeregow aktyw. Wydaje nam się nie raz, że ktoś poza sekretarzem nie jest w stanie wykonać tego, lub innego zadania. Dochodzi do takich wypadków jak na przykład w P-40: w czasie kiedy sekretarz był na kursie zaniebano zebranie składek na prenumeratę „Walki Młodych” i z tego powodu zaniedbano w ogóle prenumeratę. Oczywiście jest to niezdrowy objaw, świadczący o niewłaściwym podziale zadań i funkcji wśród wszystkich członków organizacji.

— Jak konkretne wnioski wyciągasz z dyskusji na plenum do pracy w swojej organizacji?

— W pierwszym rzędzie u

mocnienie dyscypliny i praca z aktywnym. Poza tym przydział konkretnych zadań. Nie jest to wprawdzie nowa sprawa, ale u nas nadal aktualna i dziś nabiera szczególnego znaczenia. Warto również wspomnieć o potrzebie wnikliwej oceny nowowstępujących i lepszej z nimi pracy — niż dotychczas.

Reasumując chciałbym podkreślić, że ostatnie Plenum było bardzo interesujące, wniosło dużo nowych myśli pomocnych w pracy terenowych ogniw związku.

— Jak konkretne wnioski wyciągasz z dyskusji na plenum do pracy w swojej organizacji?

— W pierwszym rzędzie u

Ciekawa inicjatywa dla wszystkich brygad

Z ciekawą inicjatywą występują młodzi wielkopolewicy. Osobiście podsunął ją STASZEK WRONKA, znany racjonalizator. Proponuje on mianowicie, żeby brygady młodzieżowe przystąpiły do walki o Odmakę Racjonalizatora Produkcji. Odmaka ta przysługująca jest poszczególnym pracownikom, ale może być także przysługująca — zespołom. Naturalnie niezbędne jest spełnienie pewnych warunków. A właściwie ich-ciu wniosków racjonalizatorskich, które przyniosą pół miliona złotych oszczędności. Tym razem nie idzie już tylko o jakieś sporadyczne zobowiązanie, lecz o przemyślaną pracę racjonalizatorską. Zbyteczne chyba dodawać, jak cenna może się okazać inicjatywa, zwłaszcza w naszej hucie. Wiele odcinków wymaga usprawnienia i szeregi wniosków czeka na realizację. Wydaje się, że propozycja zdobywania Odmaki Racjonalizatora Produkcji powinna podjąć w pierwszym rzędzie brygady posiadające tytuł BPS czyli zespoły: J. DUDKA i J. WINIARSKIEGO z Odlewni, S. CISKA z W-3, T. SALOMONNA z ZO, J. SALOMONCZYKA z ZK, oraz inż. SITKA i mistrza ADAMCZYKA z Wielkich Pieców. Ale nie tylko do tych brygad odnosi się apel S. Wronki. W kombinacie pracuje kilkadziesiąt innych zespołów, a w Nowej Hucie z pewnością kilkadziesiąt — inicjatywa ma zatem szanse szerokiego spopularyzowania wśród załóg robotniczych.

MŁODZIEŻ
PRZY BUDOWIE
IV WIELKIEGO PIECA

Teren wokół IV wielkiego pieca jest typowym placem budowy. Przywykliśmy już do takiej topografii, choć różni się ona w tym wypadku znacznie większym porządkiem i ładem. Jedno nie ulega zmianie: tempo prac i zaobserwowanie swojej roboty. Trudno jest oderwać się od pilnych zajęć nawet na krótką rozmowę. Termin 15 grudnia zbliża się nieubłagannie, a przecież jeszcze tyle pozostało do zrobienia. Przedstawiamy wam kilka brygad Zarządu Budowlano - Montażowego nr 1, które z wielkim poświęceniem pracują przy budowie „Czwórki”.

W pierwszej kolejności wymienić należy brygadę ziemno-betonową Józefa Gabora. Gdy pytaliśmy sekretarza partii o to czym wyróżnia się ta brygada, uzyskaliśmy krótką odpowiedź: ofiarność i zdyscyplinowanie. Podejmują pracę o każdej godzinie dnia i nocy. Jest to niemal awaryjna brygada, na którą zawsze można liczyć. Chłopców pracujących po 10. a nawet 16 godzin, wszystkim zależy na tym, żeby dotrzymać słowa.

Drugą również ofiarną brygadą Józefa Szalskiego wyróżnia się przy układaniu fundamentów pod rurę wodną w tunelu głównym. Ta ciężka praca wymaga nie tyle jakiegoś hartu. Nie gorzej od niej jest brygada Mieczysława Lubańskiego, pracowała ona bardzo wydajnie przy wykłaczach, w stropach tunelu głównego. Skoro już o brygadach mowa trzeba także wspomnieć o brygadzie Józefa Basia. Nie jest to typowa brygada młodzieżowa, ale znana jest ze swej solidnej pracy. Wszystkie one nie szczędzą sił, by czwarty wielki piec ruszył w terminie...

PAMIĘTAJ, ŻE OSZCZĘDZAJĄC PRĄD W MIESZKANIU PRZYSZYNIAJĄ NASZĄ GOSPODARKĘ NARODOWĄ.

CO CZYTAĆ?

TYTUŁ: „Księga robotów”.

AUTOR: Stanisław Lem.

TRESC: Jest to jakby dalszy ciąg „Dzienników gwiazdnych”. Ciekawa podróż kapitana Dalekiej Legii galaktycznej Iliona Tichego, który odezwany od 16 lat od ziemi, przebywa na pokładzie rakiety. Mknie ona w przestrzeni kosmicznej, wypełnionej kometami i meteorami. Kapitan napotyka w swych wędrówkach gwiazdnych istoty czelakształne, zamieszkujące inne planety.

WYDAŁY: „Iskry”, cena 18 zł.

TYTUŁ: „Sokół stepowy”.

AUTOR: M. Wierzbowski.

TRESC: Popularna biografia Stepana Razina, przywódcy jednego z największych w historii świata powstań chłopskich, postaci owianej legendą, stanowiącej temat licznych podań i pieśni ludowych rosyjskich. Działalność Razina da się w pełni scharakteryzować jedynie na tle stosunków panujących w ówczesnym państwie rosyjskim, wypełnionym ciałą walką klasową pomiędzy stojącą u władzy szlachą, a chłopstwem i kozakami.

WYDAŁY: „Książka i Wiedza”, cena 10 zł. bs

Ze sportu

Czy pięściarze Hutnika wyjdą na pierwszą pozycję w tabeli?

Pytanie postawione w tytule tylko pozornie wydaje się może zbyt ryzykowne. Wprawdzie Hutnik zajmuje aktualnie trzecie miejsce w tabeli i ma gorszy stosunek małych punktów od Legii Warszawa i Stali Stalowa Wola ale właśnie zbliżająca się piąta kolejka spotkań mistrzowskich może tu wiele zmienić. Hutnik walczy na własnym ringu z jedną ze słabszych drużyn ekstraklasy — Zawiszą Bydgoszcz. Natomiast jego rywali czekają trudne mecze w odwrotnej drodze: mistrz Polski Legia będzie gościem Łódzkiej Gwardii a pięściarze Stalowej Woli wyjeżdżają do palącego „żądza” rewanżu za dotychczasowe niepowodzenia. Wybrzeża Gdańsk i niewysokoczone, że w obu tych spotkaniach goście zostawiają co najmniej po jednym punkcie. A wówczas Hutnikowi wystarczy wygrać z Zawiszą, by samodzielnie objąć przewodnictwo w tabeli.

Zwycięstwo Hutnika w meczu z Zawiszą raczej nie podlega dyskusji. Nie znaczy to jednak wcale, że goście nie będą walczyć o zwycięstwo. Mają przecież zespół, który potrafi zmusić każdą drużynę i ligi do maksymalnego wysiłku. Wystarczy prześledzić ich skład personalny. Już w kategorii gorliwych gości reprezentują bardzo dobrego zawodnika Wysockiego, b. boksera Goplińskiego, mistrza Zrzeszenia Sportowego Kolejarz. Wynik je-

go pojedynku z Zalejskim czy Nakonecznym jest na pewno trudny do przewidzenia. W kategorii wystąpi prawdopodobnie Andrzej Zawiszy — bokser Pokoni Gdańsk odbywający obecnie służbę wojskową. „Gwóźdź” meczu będzie zapewne walka w wadze piórkowej Zawadzkiego z Boczańskim. Bydgoszczanin przestępuje renesans formy — ostatnio pokonał kilku czołowych pięściarzy tej kategorii: w meczach mistrzowskich wygrał z Druciem i Gutmanem a w towarzyszym spotkaniu okazał się lepszy od Adamskiego. Znawcy boksu wiele sobie obiecują po pojedynku Zawadzki — Boczański.

W środkowych kategoriach Zawisza dysponuje nieco słabszymi zawodnikami chociaż nazwiska Uflir, Rohonka znane są na ogólnokrajowej arenie bokserkiej. Już jednak od wagi średniej w składzie zespołu bydgoskiego występują klasowi pięściarze. W średniej zobaczymy zapewne Sobieskiego w walce z Słowakiem — to także będzie jeden z „rodzynek” meczu. W półciężkiej ze strony gości wystąpi Landowski, z którym Biel nie będzie miał łatwej przeprawy. W wreszcie w ciężkiej w ringu staną Kleszkowski i Jedrzejski. Będzie to pierwszy występ Jedrzejskiego w barwach Hutnika przed własną publicznością. Dobrze się składa, że w tym de-

biucie partnerem popularnego Władzka będzie tej klasy pięściarz co Kleszkowski. Jest to gwarant, że Jedrzejski będzie miał okazję zademonstrować wszystkie swoje umiejętności.

Przed rozpoczęciem meczu ligowego odbędą się dwie walki wstępne czołowych juniorów Hutnika z juniorami któregoś z klubów krakowskich.

Ciekawe widowisko, chociaż na mniejszą skalę zademonstrują nam pięściarze rezerwy drużyny Hutnika, którzy w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej zmierzą się z kandydatem na mistrza — Wisłą. I w tym spotkaniu dojdzie do szeregu niezwykle interesujących pojedynków. Wśród nich warto zasygnalizować walki Nakonecznego z Ułazem, wywołującego ostatnio rzywkę form Marka Wasilewskiego z mistrzem Polski Kowalskim, Dudczką z Kaimem (Dudczak ma już na swym koncie zwycięstwo nad Kaimem — pięściarz Wisły będzie więc za wszelką cenę dążył do rewanżu), Czajkowskiego z Chodorowskim, Salamona z Teppichem i Władysław Biela z Górny.

W tej chwili Wisła prowadzi jednym punktem przed swym najbliższym rywalem — Metalem Tarnów. W wypadku, gdyby Hutnik I b odniósł w niedzielę zwycięstwo — sprawa mistrzostwa ligi okręgowej pozostałaby nadal otwarta.

HUTNIK
JESIENNIM MISTRZEM
LIGI OKRĘGOWEJ

Zgodnie „z planem” i naszymi przewidywaniami, piłkarze Hutnika odnieśli zwycięstwo w ostatnim tegorocznym spotkaniu mistrzowskim i zdobyli tytuł je-

siennego mistrza ligi okręgowej. Mecz z Hutnikiem Trzebinia nie należał do efektownych widowisk. Była to typowa walka o punkty, którą w dodatku utrudniało rozmiękłe boisko. Obie drużyny prowadziły ostrą grę, która w połączeniu z trudnym terenem przyniosła obfite „plony” w postaci kilku kontuzji.

Aktualna tabela ligi okręgowej przedstawia się następująco (pozostali jeszcze do rozegrania cztery zespoły, które jednak nie mogą mieć żadnego wpływu na obsadę pozycji przodowników):

1. Hutnik N. H.	15	22	33:11
2. Cracovia Ib	14	19	26:12
3. Skawa	15	19	25:22
4. Victoria	14	18	26:15
5. Sandecja	14	17	21:11
6. Kabel	15	17	28:19
7. Prokocim	15	17	22:25
8. Unia	15	15	26:26
9. Hutnik Trzeb.	15	15	17:22
10. Górnik	15	14	27:26
11. Wisła Ib	15	13	29:25
12. Beskid	14	12	17:20
13. Wawel Ib	13	10	19:23
14. Korona	14	9	15:23
15. Tarnovia	14	8	20:29
16. Płaszowianka	15	7	12:30

SZCZĘŚCIE BYŁO
TAK BLISKO

W tym tygodniu zakończyły się w Koszalinie eliminacje o wejście do I ligi szachowej, w których — jak już informowaliśmy — startowała drużyna Hutnika. W pierwszym meczu Hutnik debiutował w tak poważnym turnieju przegral (kilka przeczoł) z ambulatoryjnym zespołem Hetmana Koszalina. Zdecydowany faworyt turnieju — Flota Gdynia mająca w swym składzie 2 mistrzów, 6 kan-

(Dokończenie na str. 7)

POGODA

O D KILKU dni żyjemy bez słońca. Zabrały nam je gęste i mroźne chmury pochodzenia inwazyjnego, powstałe wskutek silnego wychłodzenia ziemi przy równoczesnym napływie górnego ciepłego powietrza. Niestety... to już druga połowa listopada. W piątek rano słońce usiłowało naprawdę wyjrzeć zza chmur i nawet mu się to na kilka chwil udało, przedko jednak chmury się zwały i świat stał się z powrotem pozbawiony i smutny.

Sytuacja atmosferyczna jest tego rodzaju, że na jakąś wybitną poprawę pogody n-e możemy liczyć. Od północnego zachodu rozbudowuje się chłodny wyzgrędzi, który grozi dalszym ochłodzeniem. W pierwszej jego fazie przy ponownym skróceniu wiatru na północny nastąpi nie tylko spadek temperatury, ale także możliwe są opady, najpierw mżawki i drobnego deszczu, a później deszczu ze śniegiem i śniegu. Dopiero po przejściu tego frontu chłodnego przyjdzie ponowna poprawa i zająmie się ponownie słońce. Temperatura w dzień wzrośnie. W nocy natomiast, zwłaszcza przy większych rozpozogodzeniach wystąpią przymrozki. **PROMYK**

SZCZĘŚCIE BYŁO TAK BLISKO

(Dokończenie ze str. 6)

dydatów oraz mistrza Polski juniorów pokonała w tej rundzie i ligowca Drukarza Warszawa 6:2.

W drugiej rundzie doszło do sensacyjnego zwycięstwa Hutnika nad Flotą. W tym spotkaniu Gąsiorowski pokonał po dramatycznej 9-godzinnej (!) partii mistrza Ziembickiego. Porębski zremisował z Dreszorem, Maczek wygrał z Szczepanem, Krystowski pokonał Kruczyńskiego, Tkacz wygrał z Święcieckim, Lesiak zremisował z Nakonecznym, junior Pilinta przegrał z Kottem oraz Sarbinowska wygrała ze swą przeciwniczką.

W następnych spotkaniach zarówno Hutnik jak i Flota odniosły zwycięstwa, Hutnik jednakże w niższym stosunku i to zdecydowało, że pierwsze miejsce i awans do I ligi szachowej zdobył szachiści Gdyni. Ostateczna tabela:

1. Flota Gdynia	21 pkt
2. Hutnik	18,5 pkt
3. Śląsk Wrocław	15,5 pkt
4. Drukarz Warszawa	15 pkt
6. Hetman Koszalin	10 pkt

PODPATRZONE • PODSLUCHANE

Bez światła

Drogi ojcowie miasta, czy jechaliście kiedyś późnym jesiennym wieczorem, we mgłę, główną arterią łączącą Kraków z Nową Hutą? Czy nie uderzył was niemiły kontrast w oświetleniu ulic Nowej Huty i drogi — od Czyżyn poczynając, aż niemal po sam Kraków? Panujące na tym długim odcinku ciemności egipskie zmuszają przez cały okres jesienny i zimowy do zwalniającą jazdy autobusy pospiesznie, które zamieniają się tutaj w powolne żółwie, a kierowców wszystkich innych pojazdów kosztują wiele nerwów.

Czy nie czas już założyć odpowiednie oświetlenie na ruchliwej arterii komunikacyjnej na całej jej długości służącej temu samemu celowi, tj. połączeniu Nowej Huty ze starym miastem? Zbyt wiele wypadków drogowych zdarza się na tej trasie w białe dni, by jeszcze pomnażać okazje do nich w godzinach wieczornych, gdy widoczność pogarsza jesienny deszcz i mgła lub śnieżyca. Sądymy, że obecnie, po wielu latach cierpliwego czekania, sprawa oświetlenia szosy Kraków — Nowa Huta całkowicie do załatwienia.

Niezdrowa swoboda

Dawno już liście opadły z drzew, a wilgoć jesienna zawisła w powietrzu jak morka pachnia. Nie przeszkadza to jednak niektórym rodzicom, pokładającym zbyt wiele zaufania w wytrzymałość ich dzieci, wysyłać te ostatnie na mokre trawniki przed domami. Zabawy dzieci w jesiennie dni na polu i to nie raz w czasie mżawki mogą doprowadzić do poważnych chorób, chronicznych katarów itd.

Przed wszystkim uprawa warzyw

Jak wynika z opublikowanych danych, wydatki referatu rolnictwa na rok bieżący, zamykają się kwotą 80 tys. złotych. Z tego na popieranie produkcji roślinnej przypada 40 tys. zł, produkcji zwierzęcej — 10 tys. zł — oraz 30 tys. zł — na upowszechnienie wiedzy rolniczej.

W roku 1962 referat rolnictwa i skupu planuje zwiększenie arealu pod uprawę warzyw z 260 do 290 ha, zmniejszając tym samym teren przeznaczony pod uprawę zbóż podstawowych. Poza tym przewiduje się prowadzenie szkolenia teoretycznego i praktycznego rolników w zakresie ochrony roślin, produkcji roślinnej i zwierzęcej. Na ten cel potrzebna będzie kwota 85 tys. zł, o którą Prezydium wystąpiło do

wydziału rolnictwa prezydium RN m. Krakowa. Przeniesienie tych kredytów do budżetu dzielnic jest konieczne ze względu na wymienione potrzeby nowohuckich osiedli wiejskich. (bs)

Akademia Ligi Kobiet z okazji 44 rocznicy Rewolucji Październikowej

W ub. niedzielę, w Domu Kobiet odbyła się uroczysta akademicka, zorganizowana przez Zarząd Dzielnicowy LK w związku z przypadającą 44 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej. Poza aktywnym Ligi Kobiet, na akademickim przybyli: przedstawiciel Prezydium DRN Z. Meliszek, przewodniczący Rady Kombinatów ob. J. Stefanik, oraz przedstawiciel KD PZPR w Nowej Hucie. Obecne były też delegatki zarządów Ligi Kobiet — wojewódzkiego, miejskiego i dzielnicowych z Krakowa.

Referat okolicznościowy wygłosiła ob. Stalmachowska. Wysłuchały go licznie przybyłe na akademickę mieszkanki Nowej Huty, oraz ich rodziny. W części artystycznej wystąpił zespół Zakładowego Domu Kultury HIL. (bs)

Kącik filatelistyczny

Hiszpańskie „Wieloryby“

W sklepach i kioskach filatelistycznych pojawiła się ostatnio seria hiszpańskich znaczków pt. „Wieloryby“.

Seria składa się z czterech znaczków o wartości: 10+5, 20+5, 30+10 i 50+20 cts. W naszym kąciku zamieszczamy dwa znaczki z tej serii.



wie zgłasza się ktoś inny. Dobrze jeśli niepokojonemu omyłkowo abonentowi da się wytłumaczyć, że nie jest to umyślnie zakłócenie mu pracy czy odpoczynku...

Idzie zima, a z nią zwiększone opady atmosferyczne i mrozy. Czy nie przydałby się jakiś generalny przegląd sieci telefonicznej, nim utrudnią go przyczyny natury obiektywnej, jak to zwykliśmy nazywać?

Gdzie są botki?

Z jakąż zazdrością patrzy człowiek na nieliczne właścicieli ładnych kolorowych botków przeciwdeszczowych, które niełatwo kupić w Nowej Hucie. O gumowych botkach marzą wszystkie kobiety zmuszone wychodzić z domu bez względu na niepoogodę, potrzebne są także dzieciom, a i przedstawiciele płci męskiej coraz chętniej używają praktycznych ochrone przed błotem. Tylko gdzie je można kupić, zgodnie ze swoim gustem, rozmiarom i możliwościami kieszeni? Prosimy MHD o bliźsze informacje w tej przeciwdeszczowej sprawie...

Nie niszczyć ławek

Nigdy jeszcze Nowa Huta nie była tak zasobna w ławki służące do wypoczynku na długich ulicach i na skwerach, jak w tym roku. DRN postarała się o ich ustawienie we wszystkich miejscach, gdzie były one bardzo potrzebne. Co więcej ławki te są wygodne i całkiem ładnie wykonane oraz pomalowane. Oczywiście w zimie będziemy z nich rzadziej korzystać niż letnią porą, lecz właśnie z związku z tym mała prośba: nie pozwólmy chuliganom niszczyć w okresie zimowym ławek, które przydadzą się nam znowu na wiosnę. Przy pomocy nas wszystkich nasze ławki powinny przetrwać do przyszłego roku w takim samym stanie, w jakim zastała je jesień, a więc dobrym. (lk)



Tu się maluje... Tym razem łańcuchy ogradzające niedozwolone przejście. A więc mamy porządek!

„Wersalik“ aktywny klub osiedlowy

Klub w osiedlu Ogrodowym, popularny „Wersalik“ zdobył sobie już wielu stałych bywalców, którymi są nie tylko mieszkańcy tego osiedla. Rekrutują się oni przeważnie z inteligencji technicznej, robotników i młodzieży, a łączą ich jedna wspólna cecha — szerokie zainteresowania.

W „Wersaliku“ organizowane są często ciekawe wystawy, ostatnio np. była ekspozycja z cyklu „Kraków na przełomie epoki gotyku i renesansu“, ciesząca się dużą frekwencją. W klubie można też wypożyczyć książki, przeczytać czasopisma, oglądać program telewizyjny, zagrać w szachy, teby i brydża. Ten ostatni ma wielu zwolenników, spędzających tu długie, jesiennie wieczory. Dobrze rozwija się punkt biblioteczny, dysponujący ponad 500 tomiastami książek, uzupełnianych stale nowościami wydawniczymi. Z księgozbioru korzysta 150 stałych czytelników, liczba ta jednak w dalszym ciągu wzrasta.

Sala klubu osiedlowego, podległego wydziałowi kultury DRN i DK w Krakowie, wykorzystywana jest również do organizowania wszelkich akademii okolicznościowych (ostatnia odbyła się z okazji 44 rocznicy Rewolucji Październikowej) i sesji DRN. „Wersalik“ jest miejscem organizowania wielu odczytów i pogadanek, np. o wychowaniu dzieci, zachowaniu się w szkole i na ulicy, pogadanki dla rodziców i wyłącznie dla kobiet. Odbywają się tu też spotkania z pisarzami, które zawsze wzbudzają duże zainteresowanie, nie tylko wśród stałych bywalców klubu.

„Wersalik“ jest chętnie odwiedzany również przez dzieci. Dla nich prowadzone są zajęcia rytmiczne w dwóch grupach oraz plastyczne — zrzeszające około 30 matek artystów. Z plastyką zapoznaje dzieci p. L. Berdhardtowa, mająca już nieźle wypracowaną w tej pracy. Dzieci przychodzą tu w każdą środę na program telewizyjny z ciekawym programem.

ZOSTAŃ ŻEGLARZEM

Komitet Fabryczny ZMS organizuje kurs żeglarski dla pracowników hut. Zajęcia prowadzi będa fachowi instruktorzy LPZ, która zapewni również sprzęt wodny. Pierwsze zajęcia odbędą się 20 bm. o godz. 18-tej w Ognisku Młodych. Dla uzupełnienia dodajmy, że są jeszcze wolne miejsca. Zgłoszenia przyjmuje KF ZMS.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANDRZEJ MAZURKIEWICZ — zgubił książeczkę wojskową wydaną przez RUK Krasińsk.

JOZEF BULARZ — zgubił stałą przepustkę wydaną przez HIL.

SKRADZIONO legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL na nazwisko HENRYK MADOWICZ.

STEFAN BUKOWSKI — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

JAN JAWORSKI — zgubił legitymację Związków Zawodowych wydaną w HIL.

JANINA HOROBK — zgubiła tymczasową przepustkę wydaną w Hucie im. Lenina.

oglądając „Klub Myszyki Miki“. Organizowane są także koncerty dla najmłodszych, w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie.

Jak informuje nas kierowniczka klubu p. Rozenbajer, w najbliższym czasie odbędzie się remont „Wersalika“. Przy nowym urządzeniu wnętrza zatrudnieni zostaną plastycy, którzy na pewno postarają się o estetyczny i nowoczesny wygląd pomieszczeń sal klubowych.

Po remoncie planowane jest wydzielanie specjalnego miejsca do gry w brydża oraz kącika czytelniczego, gdzie będzie można przeglądać prasę i książki. Powiększy się liczba czasopism, dzięki zwiększonemu kredytowi na rok 1962.

Niestety szereg punktów opracowanego planu nie zrealizowano. Chodzi tu m. in. o prowadzenie kursów języka angielskiego dla dorosłych i dzieci, o organizowanie kursu dla młodzieży i szeregu występów artystycznych. Mam nadzieję, że te zajęcia i imprezy odbędą się w terminie późniejszym, urozmaicając program aktywnego klubu osiedlowego, jakim niewątpliwie jest „Wersalik“. Wiele troski o jego działalność wykazuje, jako społeczny opiekun klubu, przewodniczący komitetu osiedlowego — ob. Zygmunt Szwed. Poświęca on każdą wolną chwilę tym sprawom, mając na uwadze jak najlepsze zorganizowanie życia kulturalnego dla mieszkańców. (bs)

CO • GDZIE • KIEDY

KINA

SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 20 bm. „Drogi człowiek“ prod. polskiej, od 21 bm. „Alba Regia“ dramat węgierski.

SWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 18 bm. „Deszczowa piosenka“ muzyczny USA, 19-23 bm. „Pies przy klawaturze“ komedia prod. węgierskiej, od 23 bm. „15.10 do Yumy“ western USA.

SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 20 bm. „Ludzie na moście“ dramat współcz. radziecki, 21-23 bm. „Opowieść o prawdziwym człowieku“ dramat radziecki, od 24 bm. „Samolot odlataje o dziesięć“ prod. radzieckiej.

SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 18 bm. „Tajemnica szafy“ wojenny prod. rumuńskiej, 19-22 bm. „W środku nocy“ współcz. USA, od 23 bm. „Gorsza miłość“ prod. węgierskiej.

SPINKS godz. 16, 18, 20: do 19 br. „Flap na bezludnej wyspie“ komedia francuska, 20-22 bm. „Perla“ prod. meksykański, od 23 bm. „Noc szpiegów“ dramat francuski.

BALLADYNA 18 bm. godz. 18 i 19 bm. godz. 17 i 19: „Rekord Annie“, prod. USA, 22 i 23 bm. godz. 18: „Porucznik jazdy“ prod. radzieckiej.

KOLOROWE 17 bm. godz. 18 i 19 bm. godz. 17 i 19: „Szeregowiec Browkin“ prod. szwedzkiej, 21 i 23 bm. godz. 18: „Marynarski Komety“.

TEATR LUDOWY

18 bm. godz. 11 „Baśń o śpiącej Królewnie“, 19 bm. godz. 19.15 „Smok“, 20 bm. godz. 19.15 „Wieczór trzech królów“, 21, 22 i 23 bm. godz. 15 „Wieczór trzech królów“ przedst. zamknięte, 24 bm. Teatr nieczynny.

TELEWIZJA

Sobota, 18 listopada godz. 10.00: Program dla szkół — biologia dla klasy VII, 10.35: „Świat się śmieje“ — film radziecki, 12.00: Przegląd prasy i aktualności, 12.20-16.50: przerwa w programie, 16.50: „Wujcio Adaś i Kajtuś“ — program dla dzieci, 17.15: „Lecimy w kosmos“.

MIECZYSLAW WITKAS — zgubił przepustkę stałą, legitymację Związków Zawodowych i legitymację ubezpieczeniową wydaną w HIL.

KAZIMIERZ WŁODARZ — zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Metalowej w Szczecinie.

JERZY POLATYŃSKI — zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Hutnicze w Nowej Hucie.

JOZEF BROŚ — zgubił stałą przepustkę wydaną w HIL.

PIOTR BANAS — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HIL.

STANISŁAW WOJCIK — zgubił tymczasową przepustkę wydaną w HIL.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S“, klatka „B“ — Telefon: Kierownik Ośrodka 428-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-66.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 K-10

W obiektywie ■ W obiektywie

Pokaz

M
O
D
Y

w

Ar-
kadii



Praktyczny sweterek damski.

Komplet na uroczystą okazję.



Jasny sweter, szal i spódnica w kratkę.

Praktyczny sweter męski, który można nosić nawet bez marynarki.



12 bm. w lokalu restauracji „Arkadia” Kozna zebrani goście oglądali atrakcyjny pokaz mody damskiej i męskiej. Tym razem pokazano ubiory z dzianiny, produkowane przez Spółdzielnię „Poziom” w Warszawie. Jak podali organizatorzy imprezy, większość modeli jest do nabycia w krakowskich sklepach CPLA oraz w nowohuckim przy Placu Centralnym.

Zobaczyliśmy bogaty zestaw ubiorów damskich, jak sukienki, garsorki, komplety trzyczęściowe, oryginalne nakrycia głowy oraz swetry męskie. W pokazie zaprezentowano najnowsze fasony, a zwłaszcza modne kolory, do których należały wszelkie odcienie brzozy i jasnego brzozy, jasnoniebieskie, czerwone, fiolet, zgniliznolone. Bardzo modne w tym sezonie są także szczegóły damskiej garderoby, jak wąskie rękawy, paski wcięte w biodrach, dekolty małe, frędzle w wykończeniach zakłębów lub przy paskach kieszeni. Niestety ceny pończazanych ubiorów są dość wysokie, wahające się od 700 do 1.700 zł — wszystko jednak ze stu procentowej wady.

Najbardziej przypadła do gustu paniom komplet szarociekowy, składający się z prostego żakietu z paskiem, zaplegeto pod szyją, spódnicy prostej z bocznymi kontrastkami, rozszerzającymi dołem linie spódnicy oraz biużuterki w dwóch kolorach — szarociekowym i białym. Podobala się także że garsonek „Irena” o kolorze modu, z rękawami kinonowymi, całość robiona tzw. spłotem waronim.

Humoreska aktualna

CIERPLIWY LOKATOR

I.

— Halo, czy to Zarząd Budynków Supernowoczesnych? Proszę kierownika Prędkiego. Tu mówi lokator Powolny...

— Prędko przy aparacie. Cześć obywatelu Powolny. Co tam takiego?

— Rura pękła kierownikowi i woda zalała mi łazienkę. Trzeba będzie kuc ścianę...

— Zrobi się obywatelu. Wasz adres?

— Osiedle Niebieskie, blok 15, m. 60. Czy prędko przyjdzie ktoś od was kierownika Prędkiego?

— Do dwóch tygodni obywatelu Powolny, do dwóch tygodni!

II.

— Halo, czy to kierownik Prędkiego z Zarządu Budynków Supernowoczesnych? Tu mówi Powolny.

— Ależ obywatelu, ja pamiętam o waszej rurze z wczoraj. Powiedziałem, że będzie naprawiona w terminie dwutygodniowym.

— Ja czekam, tylko że znowu coś się stało. Chłopi wybili wszystkie szyby w oknach w klatce schodowej w naszym domu i wiatr hula na schodach!

— Wstawimy obywatelu Powolny, wstawimy szyby. Termin do dwóch tygodni!

III.

— Mówi Powolny, proszę z kierownikiem Prędkim!

— Cześć obywatelu lokatorze Powolny. Ależ z was niecierpliw człowiek.

— Ja przepraszam kierownika Prędkiego, ale tym razem sprawa jest o wiele gorsza: dymi się z wentylatora w kuchni. Sądzi się, że pewno coś się zapaliło w kominie!

— Sprawdzimy, zbadamy obywatelu lokatorze niecierpliw. Termin: dwa tygodnie.

IV.

— Dzień dobry kierownikowi. Chciałem was powiadomić...

— Nie minęły jeszcze dwa tygodnie obywatelu Powolny. Tu nawał pracy, tysiące spraw niecierpliwych zwłoki, nie możemy ciągle zajmować się jednym lokatorem!

— Ja mam tylko powiedzieć, że straż pożarna nie zdążyła zgasić ognia w naszym mieszkaniu, bo mieszkaliśmy o dwie ulice dalej ode mnie i pożar rozprzestrzenił się tam także. Wszystkie przez ten komin i wybite okna. I co ja to jeszcze chciałem? Acha, proszę skreślić moje zgłoszenia napraw rury, okien i komina, już nieaktualne.

K.

Kalejdoskop filmowy

Samojłowa w filmie węgierskim ■ Konflikty współczesne ■ Aktualności kinematograficzne

Od czasu wyświetlania u nas doskonałego filmu radzieckiego „Lecą żurawie”, jego młoda i bardzo uzdolniona bohaterka — Tatjana Samojłowa zyskała sobie spore grono wielbicieli. Nie tylko swego talentu, ale i oryginalnej urody, wyrażającej się przede wszystkim w dużych, pełnych zadumy oczach. Z pewnością więc wszyscy kinomani chętnie zobaczą węgierski film z czasów ostatniej wojny, pt. „ALBA REGIA”. Jedną z głównych jego ról odtwarza właśnie ta dobra i sympatyczna aktorka radziecka. Samojłowa gra tutaj wyidealizowaną radziecką, działającą na tyłach wroga, „Alba Regia” jest sygnałem wywoławczym stacji radiowej, zainstalowanej w mieszkaniu lekarza węgierskiego, pracującego w niemieckim szpitalu. W filmie nie brak scen o dużym napięciu. Mimo pewnych naiwności scenariusza, całość jest efektowna. Poznajemy dobre rzemiosło filmowe reżysera Michala Szemesa i ciekawe aktorstwo — zwłaszcza niezawodnej zawsze Samojłowej.

Film radziecki — „LUDZIE NA MOŚCIE”, wyprodukowany przed dwoma laty, należy do klasycznego gatunku, określanego kiedyś mianem „produkcyjniak”. Mimo to, a może właśnie dlatego, jest to obraz bardzo interesujący. W historii budowy mostu na dalekiej północy, zawarto tak wiele scen trudnych, skomplikowanych i ciekawych konfliktów, że po ich obejrzeniu mamy uczucie, jakbyśmy osobiście poznali wielu ludzi. Stosunek reżysera do swego bohatera, pełen serdeczności, pasji i wnikliwości — w tym wypadku wzmacnia zainteresowanie widowni i bez wątpienia podnosi jakkolwiek wartość filmu. „Ludzie na moście” są jeszcze

jednym dowodem na to, że realizatorzy radzieccy niezwykle odważnie podejmują trudne tematy współczesności. Śmiało i nieszczytnie rysują jej bohaterów.

Zwracamy też uwagę na wznowienie starszego już filmu radzieckiego, cieszącego się kiedyś olbrzymim powodzeniem w naszym kraju. Jest to „Opowieść o prawdziwym człowieku” — ekranizacja popularnej powieści Polewoja o bohaterskim lot-

centa Aleksandra Kordy oraz scenarzysty filmowego Wincenta Kordy. Polscy widzowie znają twórczość Zoltana z takich filmów, jak: „Kala Nag”, „Księga dżungli” i „Sahara”.

Z wielką reklamą wszedł na ekrany kin paryskich film „WYPUSZCZONE LWY”. Występuje w nim cała plejada popularnych gwiazd, m. in. Michele Morgan, Danielle Darrieux i Claudia Cardinale. Tej ostatniej, młodzież-



T. SAMOJŁOWA W FILMIE „ALBA REGIA”.

niku Mierlesjewie zresztą postaci autentycznej. Wszyscy na pewno z ochotą przypomni sobie ten wzruszający film, w którym główne role odtwarzają ulubieni aktorzy: Paweł Kadocznikow, Ludmila Celikowska i starszy już, świetny artysta — Ochłopkow w roli komisarza.

Z innych spraw, związanych z kinematografią, przygotowaliśmy na dziś kilka ciekawych wiadomości. Oto w Anglii zmarł w wieku 66 lat, znany twórca filmów przygodowych Zoltan Korda. Był on bratem niezłającego już wybitnego reżysera i produ-

kiej aktorce włoskiej krytycy wroga karierę Brigitte Bardot. „Lwy” miały być ostrą satyrą na paryską śmietankę towarzyską, coś w rodzaju francuskiej odmiany włoskiego „Dolce vita” („Słodkie życie”). Niestety film okazał się banalną historią w tradycyjnym stylu komedii bulwarowej. A więc jeszcze jedna porażka francuskiej kinematografii.

Również Rosjanie przystępują do ekranizacji powieści Tolstoj „WOJNA I POKÓJ”. Ma to być — podobnie jak „Cichy Don” — obraz tryseryjny (dr)

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

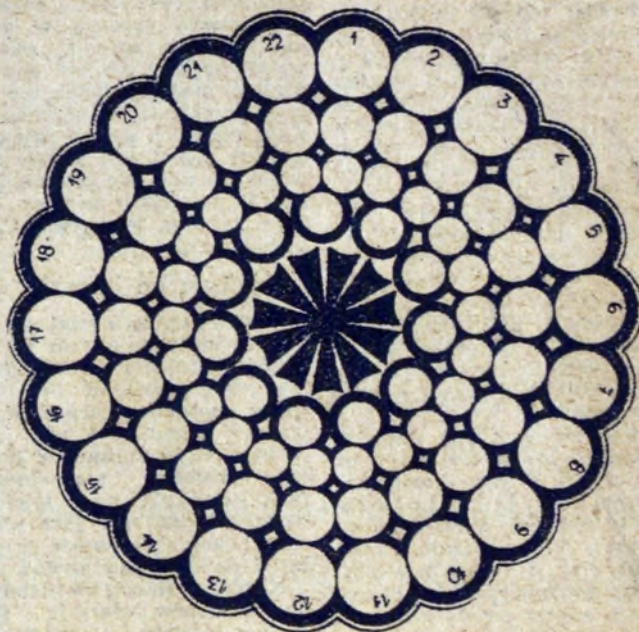
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. futerał na pistolet, 6. rasa psa używanego podczas polowań, 10. tytuł znanej powieści J. I. Kraszewskiego, 11. okazale podwoje, 12. imię Dzierżyńskiego, 14. czasem jeszcze kójarzy małżeństwa, 15. ojciec w języku dziecięcym, 16. wzniosła pieśń pochwalna, 17. liczebnik główny, 19. słowo z tradycyjnego wiatru, 20. wiatr na jeziorze Garda we Włoszech, 21. los, położenie, stan, 24. surowiec nafty, 26. snoczył w Beskidzie Żywieckim na granicy z Czechosłowacją, 28. uprząż konia od chomata wzdłuż grzbietu i po bokach, 30. pas skoszonego zboża, 31. druga co do wielkości rzeka w naszym kraju, 32. miasto, w którym urodził się Adam Asnyk.

PIONOWO: 1. wielka beczka, stągiew, 2. gatunek mocnego piwa angielskiego, 3. zabawa lub kłoc,

4. tytuł centralnego organu Włoskiej Partii Komunistycznej, 5. niegodziwiec biblijny, 6. inicjały instytucji pośredniczącej w sprzedaży ratulnej, 7. dawny wesoły taniec francuski, 8. postępowy pisarz brazylijski, autor „Rycerza nadziei”, 9. część spłaty, 13. sufit, pułap, powała, 17. ptak śpiewający ubarwiony na szaro, 18. niemły wyziew, 19. lek stosowany w zakażeniach jelit i dróg moczowych, 20. tytuł znanego opowiadania Henryka Sienkiewicza, 22. kwiaty w lipcu, 23. rekuza od panny, 25. gatunek papugi, 27. narty, 28. ptak pięknie śpiewający.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 24. XI br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Dla Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedno bezbłędne rozwiązanie, redakcja przekaże drogą



losowania WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI.

KOŁÓWKA

W pola kołówki wpisać dośrodkowo 22 wyrazy czteroliterowe, a następnie z pierwszych ich liter odczytać dookoła rozwiązanie. Uwaga: poszczególne pary słów mają wspólne litery końcowe.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. pora roku, 2. frontalne uderzenie, 3. zielona oaza w mieście, 4. uroczyste przyjęcie wieczorowe, 5. stałe miejsce pracy, 6. reklama miejska, 7. podstawowa substancja dostarczająca energii atomowej, 8. sztuczne nadržę morskie, 9. odgłos, odźwięk, 10. następuje po świetle, 11. narzędzie słuchu, 12. marka popularnych motocykli czeskosłowackich, 13. pismo dyplomatyczne, 14. stan pogody, 15. ptak nocny, symbol mądrości, 16. opryszek, bandyta, 17. środek usypiający stosowany do narkozy chirurgicznej, 18. rodzaj pokrycia dachów, 19. zasadnicza,

przewodna myśl dzieła, 20. kłótnia, zwada, 21. zasadnicza jednostka miary długości, 22. ciężka praca rolnika.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 46 (257) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. skarpa, 6. żyta, 10. taras, 11. Sumac, 12. opad, 13. szpada, 14. kir, 15. papa, 16. Karaganda, 21. etat, 22. Ufa, 24. Lincjan, 27. wnet, 28. opust, 29. miara, 30. mady, 31. stojak.

PIONOWO: 1. stół, 2. kapik, 3. arara, 4. rad, 5. PS (post scriptum), 6. żupan, 7. Yma, 8. ład, 9. acan, 11. szpat, 13. Sagan, 15. patat, 17. rejsy, 18. Dunaj, 19. afera, 20. słom, 23. atak, 25. Upa, 26. cud, 27. wio, 28. MT (Mark Twain).

ROZSYPAŃKA

Kto się wiele pyta, ten się wiele uczy.

ZADANIE LICZBOWE: 21978 (x 4 = 87912).

